GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

OREK 18 GRUDNIA 2001 ROKU TEL./FAKS (069) 66 07 252 NR 146 ◆ CENA 4,50 Kč

CZWARTEK
z Gustawem Morcinkiem

- w tym właśnie dniu mija 38. rocznica śmierci pisarza. Niedawno wspomnieliśmy 110. rocznicę jego urodzin. Miał Morcinek niezwykły życiorys i niezwykłą drogę do literatury. Pisał o Śląsku - dla Polski i dla Śląska. Będzie też w czwartkowym numerze o koncercie świątecznym przygotowanym przez Polską Szkołę Podstawową w Karwinie-Nowym Mieście i jej chór szkolny, pracujący pod kierownictwem Beaty Roman. W rubryce „Nowości płytowe" napiszemy o albumie Richarda Müllera - „01". **(r)**

AKCJI POWODZIANIE" ZEBRANO 15 030 KORON

ar serca dla dzieci z Samborca

WINA (s) - **Społeczność PZKO-wska w Karwinie-Nowym Mieście rzysłała świąteczno-noworoczną świetlicę do obdarowania zebranyrzez siebie pieniędzmi ofiar powodzi, która dotknęła niektóre regiony bsce. Kopertę z 20 tys. koron z rąk inicjatora tej szczytnej akcji, wizesa Koła Melchiora Sikory, odebrała Liwia Wajdzik, która do Kar-Nowego Miasta przyjechała w zastępstwie starosty powiatu cieszyńgo, Witolda Dzierżawskiego.**

Akcja zbierania pieniędzy dla poian w Polsce spotkała się ze zrozuiem wśród 359 członków nowokiego Koła PZKO. W jej efekcie erało się 15 030 koron. Natomiast do „okrągłej sumy" 20 000 koron dnie z zapowiedzią - dołożył za-

uwagi na fakt, że przygraniczne ślańskie regiony nie ucierpiały na by trzeba je było wspierać pieni pochodzącymi z zagranicy, ałat Generalny RP w Ostrawie,

poproszony w tej sprawie o konsultację, wybrał Starostwo Cieszyńskie, które jest organizatorem zimowiska dla 40-osobowej grupy dzieci powodzian z położonej o 350 km od Cieszyna gminy Samborzec z województwa świętokrzyskiego. Pieniądzmi z Karwiny opłacony zostanie więc przejazd dzieci i młodzieży z Samborca na zimowy wypoczynek w Beskidy i z powrotem. Liwia Wajdzik, podziękowawszy organizatorom nowomiejskiej „akcji powodzianie" za ten wzruszający dar serca i obdarowawszy ich w rewanżu koniakowską koronką i książką o Cieszynie, zaprosiła prezesa i wiceprezesa Koła, panów Eugeniusza Hermana i Melchiora Sikorę, na otwarcie zimowiska. Zaproszenie zostało przyjęte.

Wręczając kopertę z pieniędzmi przedstawicielce Starostwa Cieszyńskiego, wiceprezes Sikora powiedział: „Na pewno kwota 20 tys. koron nie rozwiąże problemu powodzian, gdyż jest ona kropelką w morzu potrzeb, ale niechaj jako dar serca jest dowodem na to, że Polacy na Zaolziu pamiętają o tych, których dotknęło tak wielkie nieszczęście, którzy stracili dach nad głową i dorobek całego życia". Chciałoby się dodać, że dar ten ma jeszcze inny wymiar. Oto nagle ustawia nas, Zaolzian, w lepszym świetle i w nietypowej względem Polski roli. W roli darczyńcy!

▲ *Wiceprezes MK PZKO w Karwinie-Nowym Mieście Melchior Sikora oraz przedstawicielka powiatu cieszyńskiego Liwia Wajdzik podczas aktu przekazania „daru serca".* ***Fot. MAREK SANTARIUS***

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże, temperatura w nocy ok. min. 4 st., w dzień od -3 do +1 st. C.

ŚRODA - Pochmurno, przelotne opady śniegu, temperatura bez zmian.

NOWIONY DOM PZKO
EJRZAŁY TŁUMY

Kasowy«
o remoncie

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) chę inną formułę przyjął w tym rodycyjny koncert świąteczny dzia-ego przy mosteckim MK PZKO u mieszanego „Przełęcz". Koncert był pierwszą ważniejszą imprezą dnowionym po remoncie Domu O, „przełęczanie" (pracują pod ownictwem Haliny Niedoby, kieniczką organizacyjną jest Waleria rosz) zaprosili zatem do programu ów miejscowej szkoły oraz zespół role".

A że ludzie ciekawi byli, jak wygląnowa przybudówka, zjechały do tów tłumy z całego Zaolzia, wśród m.in. konsul RP w Ostrawie Jerzy ma, prezes ZG PZKO Zygmunt Stoczłonkini Rady Polaków Elżbieta iczyk, obecny był starosta gminy gustyn Martynek, bo to gmina przeprzez całe pół roku budowy najbarej pomogła pezetkaowcom, zarówno rmie pożyczki, jak i swoim sprzę-

Koncert rozpoczęła „Przełęcz" wiąką pieśni ludowych. Po niej zaprenowali się „Górole" z nowym proem pn. „Tłoczyni kapusty" (autorscenariusza i choreografii jest Mirel Milerski), który - choć oklaskiwajuż na estradach w Polsce - na razie ło okazję obejrzeć niewielu Zaolków. Dobrze bawili się tancerze, cze lepiej publiczność, która słuc towarzyszących tańcom dowcipdialogów, zaśmiewała się do łez... Chór szkolny (dyr. Monika Łysek) wadził gości koncertu w świąteczstrój, tak samo jak mali kolędnicy ięcego zespołu folklorystyczne-„Gróniczek" (kier. zespołu tanecz-Renata Kohut, kapeli - Krystyna rzek). Zakończyła zaś oficjalną ię imprezy „Przełęcz" - niektóre ołęd śpiewała z chórzystami już cała ie, były podziękowania dla wszyst-tych, którzy zasłużyli się o szybkie alizowanie remontu: budowlanych, ry odpracowali na budowie ponad godzin, gminy, sponsorów...

Nie zabrakło też kwiatów, szampabyło to wszak chrzciny odnowione-„Kasowego", panie zaś przygotowadla wszystkich wspaniałe kołacze, ęki świąteczne. Kto nie był, niech

▲ *Na uroczystym otwarciu odnowionego Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa nie mogło, naturalnie, zabraknąć strojów ludowych.* ***Fot. FRANCISZEK BAŁON***

FINAŁ II DNI KULTURY KRESOWEJ

Zauroczeni »Nowiną«

WARSZAWA / JABŁONKÓW (kor) - **Godzinnym koncertem podbiła w sobotni wieczór jabłonkowska młodzieżowa kapela góralska „Nowina" serca warszawiaków.**

Koncert młodych jabłonkowian w hallu Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu zakończył w sobotę drugą edycję tygodniowego przeglądu pn. Dni Kultury Kresowej, który zorganizowało Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" wspólnie z Federacją Organizacji Kresowych. Do stolicy Polski przybyła „Nowina" ze swoją kierowniczką Krystyną Mruzek w piątek wieczorem. Na dworcu czekała na nich nie tylko opiekunka z ramienia „Wspólnoty", Anna Domańska, ale również kolega z Zaolzia, Witold Pałowski, obecnie student jednej z warszawskich uczelni, który na dwa dni przyjął rolę przewodnika po Warszawie.

Najważniejszą częścią wyprawy do Warszawy był jednak sobotni wieczorny koncert. Poprzedził go wernisaż wystawy prac artysty-plastyka Stefana Centromirskiego, więźnia radzieckich gułagów. To jemu właśnie zadedykowała „Nowina" zaolziański hymn „Płyniesz Olzo...", który zaśpiewali z jabłonkowianami również goście koncertu, wśród nich m.in. dyrektor Biura Zarządu Krajowego „Wspólnoty" Andrzej Chodkiewicz i prezes Federacji Organizacji Kresowych Stanisław Mitraszewski.

„Na koncert złożyły się kantyczki Adama Sikory oraz pieśni górali beskidzkich" - mówi K. Mruzek. „Na koncercie zjawiły się istne tłumy miłośników folkloru, którzy byli naszą muzyką po prostu zauroczeni. Nawet po zakończeniu koncertu musieliśmy grać i śpiewać - aż do późnych godzin wieczornych... Wielu ludzi podchodziło do nas, zdziwionych, że ktoś może mieć taką radość i przyjemność z muzyki. Szkoda, że nie wzięliśmy więcej naszych płyt - na pewno wszystkie by się rozeszły".

O tym, że „Nowina" rzeczywiście podbiła serca warszawiaków, świadczy chociażby to, że organizatorzy Dni Kultury Kresowej chcieliby zaprosić jabłonkowian również w przyszłym roku.

„Nowinianie" nie zasnęli jednak na laurach. Wczoraj część kapeli wyjechała do Pragi, by zagrać na wigilijce w Ambasadzie RP, Zaolziacy zaś wkrótce będą mogli obejrzeć „Nowinę" - wspólnie z innymi zaolziańskimi zespołami - w piątek na Koncercie Świątecznym w trzynieckim Domu Kultury „Trisia". Podczas świąt Bożego Narodzenia zagra „Nowina" na dwóch mszach św. w Jabłonkowie - w Boże Narodzenie o godz. 8.45 w kościele klasztoru elżbietanek, w św. Szczepana o godz. 7.10 w kościele parafialnym pw. Bożego Ciała.

TRZY TYSIĄCE DOLARÓW NA RENOWACJĘ ZAOLZIAŃSKICH GROBÓW

Nie poprzestali na wieńcach

REGION (mro) - Zabytkowe grobowce, miejsca spoczynku Polaków, którzy zaznaczyli swoją obecność w życiu polskiej mniejszości w tym regionie, zostaną odnowione. Jak powiedział Marek Masiulanis, konsul generalny RP w Ostrawie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP przeznaczyło na ten cel kwotę 3 tys. dolarów amerykańskich. Nad całością będzie czuwać Harcerstwo Polskie w RC.

„Zostanie odnowiony krzyż na głównej drodze cmentarnej w Lutyni Dolnej" - powiedziała „GL" naczelnik HPC Alicja Berki. „Tam też będzie sporządzona nowa tablica inwokacyjna oraz z nazwiskami pochowanych. W Stonawie grób spółdzielcy i społecznika, pracownika bogumińskiej Agencji Konsularnej Alojzego Bonczka przykryje granitowa tablica i ozdobi skromny pomnik. W całości zostanie odrestaurowana rzeźba na grobie inżyniera Celestyna Racka w Karwinie-Kopalniach oraz tablica upamiętniająca miejsce spoczynku 235 górników - ofiar zawału węgla, wydarzenia tak przejmująco opisanego przez Gustawa Morcinka w „Czarnej Julce".

Dodajmy, że właśnie za sprawą HPC w przeddzień Wszystkich Świętych delegacja dyplomatów RP ruszyła śladami zaolziańskich cmentarzy i miejsc pamięci. Na etapach tej wędrówki konsula generalnego RP Marka Masiulanisa i konsul Małgorzatę Filipek czekali harcerze i reprezentacja HPC przybliżający życiorysy osób, którym Polska składała wieńce.

LUDZI OGARNĘŁA GORĄCZKA ŚWIĄTECZNYCH ZAKUPÓW

Kolejka po promocje

REGION (wak) - Ogarnęła nas gorączka przedświątecznych zakupów. Sklepy szturmuje dwa razy więcej klientów niż zwykle. Hipermarkety zatrudniają dodatkowy personel, by poradzić sobie z nawałem klientów, organizują różne promocje. Zdaniem handlowców, już w ubiegły weekend sklepy pękały w szwach. Jednak prawdziwy rekord padnie dopiero w „złotą" sobotę i niedzielę, w dniach tuż przed Bożym Narodzeniem.

„Po godz. 20 organizujemy specjalne promocje, które mają zachęcić klientów do robienia zakupów w późniejszej porze. Można wtedy kupić niektóre towary o 30, a nawet o 40 proc. taniej. Są to świąteczne dekoracje, zabawki, bożonarodzeniowe czekolady, ale także odzież" - powiedziano nam w ostrawskim hipermarkecie „Tesco", który otwarty jest non stop przez całą dobę.

„Organizujemy bardzo dużo promocji i degustacji. Klienci domagają się zwłaszcza tych ostatnich. Doceniamy ich znaczenie, ale wydaje mi się, że klienci, wybierając sklep, kierują się przede wszystkim konkurencyjnymi cenami i bogatym asortymentem towarów" - mówi Jana Kovalowa, ekspedientka hipermarketu Carrefour w Ostrawie.

Godziny pracy wydłużyły także supermarkety z sieci „Billa" oraz „Albert". W nich również trwają promocje. Towary są przeceniane nawet o połowę lub o 30 proc.

W hipermarketach oblegane są najczęściej - obok półek z artykułami spożywczymi - stoiska z zabawkami, sprzętem radiowo-telewizyjnym, biżuterią, perfumami, telefonami komórkowymi i... asortymentem dla czworonogów. Właściciele zwierzaków kupowali najczęściej zabawki-gryzaczki, labirynty dla chomików czy myszek, specjalne wiklinowe kosze dla psów czy kotów.

Tłok panował również w ub. sobotę i niedzielę na czeskocieszyńskich mostach granicznych. Granicę przekroczyło w tych dniach 50 tys. osób (w piątek 55 tys.). Handlowcy, tak po stronie czeskiej, jak i polskiej narzekają jednak, że utarg jest znacznie niższy niż w latach ubiegłych.

Według informacji Karla Moškoła, rzecznika Dyrekcji Ceł w Ostrawie, zainteresowaniem „handlowych" turystów z lewego brzegu Olzy cieszy się firmowa odzież, ozdoby na świąteczne drzewko, wyroby z wikliny, deski do prasowania, kołdry i sprzęt oświetleniowy. Po czeskiej stronie granicy wzięciem cieszy się, jak zresztą od lat, alkohol i piwo.

„Przedświąteczny ruch na granicy wykorzystują niektórzy do przemytu towarów" - mówi K. Moškoř. „Przed kilku dniami czeskocieszyńscy celnicy zatrzymali dwóch osobników przewożących z Polski do RC ponad 50 hulajnóg. Odbiorcą miał być jeden z wietnamskich handlowców".

ISSN 1212-4222 01146

■ OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI ■

10 - 16 XII 2001

● W afrykańskim Gabonie wybuchła epidemia Eboli. Zmarło już kilkadziesiąt osób.

● W Pirsztinie odbyło się pierwsze posiedzenie miejscowego parlamentu. Przewodniczącym Izby został wybrany szef najsilniejszej partii albańskiej, Demokratycznego Związku Kosowa, Nextad Daci.

● Kilkudziesięciu talibańskich jeńców wojennych udusiło się w czasie transportu do więzienia. Przewożono ich w kontenerach.

● Ekipy ratownicze odnalazły ciała czteroosobowej załogi francuskiego kutra, który zatonął na Atlantyku u wybrzeży Francji. Było wśród nich dwoje Polaków.

● Według danych Czeskiego Urzędu Statystycznego, obywatele RC wydają rocznie na narkotyki 15 mld koron.

● Ośmiu Izraelczyków zginęło w wyniku palestyńskiego ataku na opancerzony autobus na Zachodnim Brzegu Jordanu.

● W Pradze urodziły się wietnamskiej matce czworaczki - trzy dziewczynki i jeden chłopczyk.

● Niezwykłą, choć niebezpieczną przygodę przeżył podczas urlopu w Brazylii prezydent Słowacji, Rudolf Schuster. Znalazł się bowiem w niewoli u Indian.

● Pięciu zamachowców zaatakowało parlament indyjski w Delhi. Podczas ataku zginęło 12 osób - napastnicy oraz siedmiu policjantów i ogrodnik. Indie oskarżyły o zamach Pakistan.

● Prezydent USA, George Bush, ogłosił, że USA zrywają układ ABM o ograniczeniu obrony przeciwrakietowej zawarty w roku 1972 z ówczesnym ZSRR. Uniemożliwia on bowiem - zdaniem Busha - wybudowanie tarczy antyrakietowej.

● W 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego prezydent Polski, Aleksander Kwaśniewski, zaapelował do wszystkich Polaków o pojednanie.

● Izrael postanowił zerwać wszelkie kontakty z przywódcą Autonomii Palestyńskiej, Jaserem Arafatem. Rząd Izraela uznał, że to Arafat ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za akty terroru.

● Argentynę sparaliżował 24-godzinny strajk generalny przeciwko polityce gospodarczej prezydenta Fernando de la Rui, który rozpaczliwie usiłuje uniknąć zapaści finansowej kraju.

● Na skutek zderzenia się autobusu z TIR-em koło Siewierza w Polsce zginęło trzech chłopców w wieku od 10 do 13 lat, nauczycielka i kierowca autokaru.

● Pentagon ujawnił kasetę wideo z nagraniem świadczącym o tym, że Osama bin Laden ponosi winę za zamachy w USA. Odtworzyła ją telewizja CNN.

● W belgijskim mieście Laeken odbył się szczyt Unii Europejskiej. Obradowano głównie o rozszerzeniu Unii.

● Nieoczekiwane mrozy sparaliżowały Europę zachodnią i południową. Temperatura miejscami dochodziła do minus 30 st. C.

● Po miesięcznej przerwie powrócili na lotnisko w praskim Ruzyniu brytyjscy urzędnicy imigracyjni, którzy przeprowadzają kontrole podróżnych odlatujących do Wielkiej Brytanii.

● Niemiecki Bundestag uchwalił ustawę przewidującą zamknięcie w ciągu 20 lat wszystkich 19 obecnie czynnych elektrowni jądrowych w tym kraju.

● 21 osób zginęło w pożarze, który wybuchł w domu spokojnej starości w Buccino na południu Włoch.

● Przewodniczący Autonomii Palestyńskiej, Jaser Arafat, w przemówieniu telewizyjnym do Palestyńczyków wezwał do zaprzestania ataków antyizraelskich i obiecał ukarać ich organizatorów.

● Lotnictwo amerykańskie bombardowało intensywnie górskie tereny w rejonie Tora Bora, twierdzy Al-Kaidy we wschodnim Afganistanie.

● Kobietę i troje dzieci stratował tłum, tłoczący się w kolejce po gwiazdkowe prezenty, które władze rozdawały ubogim w brazylijskim mieście Aracajo.

● Amerykańscy komandosi przejęli w Kandaharze szereg dokumentów organizacji Al-Kaida. Zawierają one plany dalszych zamachów terrorystycznych - w tym serii eksplozji w Londynie.

● Od połowy października zamarzło w Polsce 129 osób. Blisko połowa przed śmiercią piła alkohol. (M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Zima w Koszarzyskach.* *Fot. STANISŁAW GÓRECKI*

MIEJSKIE DOTACJE RÓWNIEŻ W PRZYSZŁYM ROKU

Z kulturą nie najgorzej

CZ. CIESZYN (kor) - **Okres przedświątecznyy to czas podsumowań, prób oceny kończącego się roku. Również działająca przy czeskocieszyńskiej radzie miejskiej - pod przewodnictwem jej członka Boleslava Slováčka - komisja ds. kultury postanowiła na swoim ostatnim w tym roku posiedzeniu podsumować swoją działalność w roku 2001.**

Członek komisji, a zarazem członek Rady Polaków i kierownik artystyczny Sceny Polskiej Rudolf Moliński powiedział „GL", że udało się komisji zrealizować do końca tegorocznoy plan imprez. Podobnie zresztą jak innym placówkom kultury w mieście - ośrodkowi „Strzelnica", teatrom, bibliotece. „Uważam, że nasze wysiłki zmierzające do integracji działań kulturalnych w mieście przynoszą wyniki"- stwierdził R. Moliński. „Coraz wyższy poziom ma organizowane wspólnie z Cieszynem Święto Trzech Braci, udał się Festiwal Teatrów Morawsko-Śląskich, jak zawsze wielkim zainteresowaniem cieszył się festiwal »Na granicy«. Mogę zdaniem z kulturą jest w Cz. Cieszynie nie najgorzej...".

GÓRNICZE ARCHIWUM DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO

Źródło wiedzy o przeszłości

OSTRAWA (s) - Archiwum OKD, które znajduje się przy ulicy Uhlířskiej w Śląskiej Ostrawie, stoi do dyspozycji nie tylko ludzi związanych z branżą górniczą, ale wszystkich osób zainteresowanych historią Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego i całej śląskiej aglomeracji przemysłowej.

Spieszymy poinformować o tym fakcie przede wszystkim zaolziańskich historyków i studentów historii. Być może zechcą oni zrobić użytek ze zbiorów tego oryginalnego archiwum, które - według udostępnionych nam informacji - są niezwykle różnorodne, ich wartości zaś nie sposób przecenić. Jak się dowiadujemy, oprócz dokumentów potwierdzających prawa własności do poszczególnych kopalń, projektów technicznych, statystyk i innych cennych archiwaliów placówka ma w swych zbiorach również takie rarytasy, jak dokumentację pochodzącą z Górniczego Inspektoratu Kolei Północnej Ferdynanda z lat 1855-1900, a także pamiętniki oraz rękopis „laskich wierszy" górnika z „Troicy", Jana Lisnika.

Kustosz Oldřich Klepek udostępnia zbiory archiwum OKD we wtorki i czwartki w godzinach 8-14. Zwraca jednak uwagę, że pod żadnym pozorem nie pozwala ich wynosić poza teren placówki.

OFIARAMI SĄ NAJCZĘŚCIEJ STARSZE OSOBY

Złodzieje w natarciu

Chociaż „pracują" przez cały rok, to największe żniwo zbierają dwa razy w roku - przed Wielkanocą i świętami Bożego Narodzenia. Wykorzystują tłok w sklepach i w środkach komunikacji. Najpierw badają, jak ofiara reaguje na dotyk. Atakują, gdy niby zupełnie przypadkowe musnięcie dłonią nie zaniepokoiło człowieka zajętego własnymi sprawami. Często »doliniarzom« towarzyszą urodziwe panienki. Oczywiście dla odwrócenia uwagi okradanych mężczyzn - wynika z rozmowy z Janem Jonášem, wicedyrektorem Komendy Powiatowej Policji RC.

Najczęściej ofiarami padają starsze osoby, którym przestępcy oferują pomoc, stosując przy tym bogaty repertuar podstępów i sztuczek. Przeniesienie torby lub pomoc przy pokonywaniu wysokich stopni do autobusu czy tramwaju to tylko dwa sposoby ułatwiające obrabowanie staruszka. Niestety bardzo skuteczny.

„Sprawcy nierzadko obserwują starsze osoby w bankach. Następnie idą za nimi, by w dogodnym miejscu przystąpić do ataku. Niebezpieczni są oni również dla użytkowników kart bankowych. Starsze osoby często zapisują stosowany kod w podręcznym notesie. Złodzieje, obserwując ludzi pobierających gotówkę, zapamiętują osobę, która przed wybraniem numeru spoglądała do zapisków. Kradną wtedy tak portfel, jak i notes, co pozwala im zdobyć wszystkie pieniądze właściciela rachunku" - mówi J. Jonáš.

Policjanci apelują do ludzi zwłaszcza w podeszłym wieku, aby zdjęć pieniądze poprosiły o towarzystwo dorosłego członka rodziny albo znajomego. Lepiej także na co dzień nie nosić przy sobie większych kwot. Przed zakupy, dobrze mieć wyłącznie tyle gotówki, ile wynosi wartość nabywanych towarów.

Z ostrożnością podchodzić trzeba ponadto do poznanych uprzejmych nieznajomych, którzy zaproponują przeniesienie siatki, odprowadzenie do domu bądź pomoc przy wsiadaniu do pojazdów komunikacji miejskiej.

Według oficjalnych statystyk prawie 80 proc. kradzieży dokonanych przez kieszonkowców pozostaje bezkarnych. Po prostu większość ofiar nie zgłasza zgłosi z powiadomienia strażników, niż uczestniczyć w czasochłonnych dochodzeniach. Tym bardziej, że protokoły złożonych zeznań najczęściej lądują w teczkach „postępowań umorzonych z powodu niewykrycia sprawców". Jak jednak dowiedzieliśmy się od Jana Jonáša, nowela kodeksu karnego, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2002 r., powinna przynieść uproszczenie postępowania karnego w tych sprawach. (wak)

W STOLICY O JANIE BUZKU I WACŁAWIE OLSZAKU

PTM na sesji historycznej

WARSZAWA (s) - **W piątek 14 bm. w Pałacu Staszica z inicjatywy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk odbyła się sesja naukowa pt. „Środowisko Lekarskie Śląska Cieszyńskiego XIX i XX wieku".**

Sesję otworzył prof. Karol Daniel Kadłubiec, który wygłosił odczyt nt. „Europejskość historyczna Śląska Cieszyńskiego - ukierunkowania kulturalne i intelektualne". Następnie głos zabierali prezes i wiceprezes Polskiego Towarzystwa Medycznego w Republice Czeskiej, Romuald Gąsior i Józef Słowik. Dr Gąsior omówił 25-letni dorobek PTM w RC oraz przedstawił Jana Buzka - lekarza z Dąbrowy na Zaolziu, natomiast dr Słowik wygłosił referat „Historiografia Wacława Olszaka - lekarza z Karwiny".

W dalszej części sesji wystąpiły pracownice cieszyńskiej Biblioteki Szerszanika - Anna Rusok, Jolanta Sztuchta i Jadwiga Pichy. Zwróciły uwagę na materiały dotyczące tematyki medycznej, które zachowały się w zbiorach Leopolda Jana Szerszanika.

Poza historykami i lekarzami sprawą grupę na sali stanowili warszawscy o cieszyńskim rodowodzie.

Delegacja kierownictwa PTM, korzystając z okazji, próbowała nawiązać nowe kontakty ze stołecznym środowiskiem lekarskim, które mogłyby w bliskiej przyszłości zaowocować kolejnymi stażami naszych młodych lekarzy w warszawskich klinikach.

ANKIETA „OSOBOWOŚĆ ROKU 2001" ROZSTRZYGNIĘTA

Koláček przed Tošenovskim

OSTRAWA (s) - Podczas niedawno bożonarodzeniowego koncertu „Region dla siebie", który z inicjatywy Stowarzyszenia na rzecz Odnowy i Rozwoju Płn. Moraw i Śląska odbył się w Sali Kongresowej ostrawskiego hotelu „Imperial", poinformowano o wynikach ankiety „Osobowość roku 2001".

Wśród 33 kandydatów do tego tytułu największą liczbę głosów zebrał szef prezydium OKD, Viktor Koláček. Następnych sześć miejsc w rankingu zajęli: 2. Evžen Tošenovský (hetman), 3. Zdeněk Kořistka (poseł), Richard Krajčo (aktor i śpiewak), Věra Špinarowa (piosenkarka), 6. Františ ek Černík (menedżer HC Witkowice), 7. Milan Baroš (piłkarz Banika Ostrawa).

Dochód z koncertu w wysokości 76 tys. koron łącznie z pieniędzmi, które uzyskano z aukcji obrazów wykonanych przez uczniów, zasili konta szkół zawodowych dla młodzieży o ograniczonej sprawności fizycznej.

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ■

Raj dla podrabiaczy

Najniższe od 37 lat stopy procentowe w W. Brytanii i rekordowo niska inflacja to dwa powody rekordowych obrotów w sklepach w przedświątecznym okresie. Gorączka zakupów to także raj dla podrabiaczy towarów i kieszonkowców. Według ocen policji, właściciele znaków handlowych i handel detaliczny na podrabianiu towarów tracą w W. Brytanii ok. 8 mld funtów rocznie. Co dziesiąty element garderoby, para butów, zabawek i perfum - to towary, które nie są tym, za co się podają.

Kosmiczna reklama

Pierwsza na świecie reklama, nagrana całkowicie poza Ziemią, zostanie nadana w telewizji japońskiej w Nowy Rok - poinformowano w Tokio. Film reklamowy, przygotowany we współpracy z Rosją, przedstawia rosyjskiego kosmonautę, chwytającego butelkę japońskiego napoju dla sportowców, unoszącą się swobodnie dzięki stanowi nieważkości. Kosmonauta wypija napój, spoglądając na Ziemię z międzynarodowej stacji kosmicznej.

Przedstawiciel wielkiej japońskiej agencji reklamowej Dentsu poinformował, że realizacja tego przedsięwzięcia kosztowała około 100 milionów jenów (790 tysięcy USD).

Eurohit

Portugalczycy tłumnie ruszyli wczoraj rano do banków, żeby zaopatrzyć się w pakiet monet euro, które zastąpią ich eskudo. W wielu bankach po kilku godzinach klientów musiano odsyłać z kwitkiem, ponieważ wyczerpały się zapasy nowych europejskich monet. Bankowcy kręcą głowami - dotychczas zainteresowanie euro było wśród Portugalczyków znikome, a teraz każdy chce jak najprędzej kupić zestaw nowych monet.

Monety euro zadebiutowały w piątek w Irlandii, Holandii i Francji, w sobotę zaczęły być dostępne w Belgii, Luksemburgu, Austrii, Finlandii, Hiszpanii i we Włoszech, a ostatnie trzy kraje „Eurolandu" - Grecja, Niemcy i Portugalia - rozpoczęły ich sprzedaż w poniedziałek.

Milenijny kłopot

Brytyjskiemu rządowi udało się znaleźć nabywcę na milenijną kopułę w Greenwich, która kosztowała podatnika dziesiątki milionów funtów, a okazała się architektonicznym i propagandowym niewypałem. Koszt budowy obiektu, który miał uświetnić nadejście III tysiąclecia, wyniósł około 800 milionów funtów, ale nadzieje na to, że przyciągnie turystów, okazały się daremne. Kopuła jest powszechnie wyśmiewana, porównuje się ją do wywróconej do góry dnem filiżanki.

Według londyńskiej popołudniówki „Evening Standard", rząd gotów jest sprzedać kontrowersyjny obiekt spółce Meridian Delta - jednej z trzech, które stanęły do przetargu. Spółka, której partnerem jest amerykańska firma rozrywkowa Anshutz, chce wykupić dziurawą obiektu na 10-20 lat i wybudować pod kopułą stadion na 20 tysięcy miejsc. Wokół kopuły powstanie kompleks biurowy, mieszkaniowy i rozrywkowy.

Strzał za piwko

Policjant w miejscowości Adana na południu Turcji zastrzelił kelnera, który nie chciał mu podać piwa. Jak poinformowała turecka agencja Anatolia, podczas kłótni, która wywiązała się między obu panami, policjant wyciągnął służbowy pistolet i strzelił, kładąc kelnera trupem na miejscu. 29-letni strzał przyznał następnie na przesłuchaniu, że celował w ścianę, a pocisk odbił się rykoszetem i nieszczęśliwie trafił ofiarę w głowę. Nie podano, dlaczego kelner odmówił podania policjantowi piwa.

PLACEK ZIEMNIACZANY I WIGILIJNA „SŁOWIACKO" KAPUSTA

Dziś: Marta Pilich

Marta Pilich to wicestarościna Gminnej Dolnej. Do emerytury pracowała jako nauczycielka Polskiej Szkole Podstawowej w Jabłonkowie. Działa w zarządzie Rejonu PZKO Jabłonków oraz Sekcji Polskich Kobiet przy ZG PZKO. W 1989 r. startowała z powodzeniem w wyborach do władz samorządowych (w Jabłonkowie, a po tym przewodzące w Łomnej Dolnej). Pracowała również w Radzie Polaków, a obecnie reprezentuje swoją osobę w Radzie Przedstawicieli Kongresu Polaków.

■■ Lubi pani jeść?

Owszem, teraz już tak. Jako dziecko byłam typowym niejadkiem. Kuzynki i kuzyni do nas przychodzić, bo albo musiały obserwować, jak z trudem wmuszam przygotowaną przez mamusię porcję, albo same musiały za mnie dojadać. Z czasem te kłopoty minęły, polubiłam jedzenie i gotowanie, nie podoba mi się tylko kiedy posiłki się zbyt długo jada byle jak.

Kiedyś mieszkaliśmy w jednoizbowej kwaterze w Piosku. Nie miałam możliwości gotować obiadu w pracy, gotowałam więc posiłki po przyjściu ze szkoły. Później zamieszkaliśmy w Jabłonkowie, gdzie korzystaliśmy wspólnie ze stołówek, pozostawało więc wspólne kolacje, przede wszystkim obiady w takcie weekendu, które to mój użytek nazywałam spotkaniem rodzinnym". To były najlepsze okazje do rozmów o wydarzeniach całego tygodnia.

Obecnie cała trójka naszych dzieci jest już na swoim, pomuszko, a my z mężem mieszkaliśmy wspólnie z moją mamą w Łomnej. Na szczęście nasza babcia pozostała swych 90 lat ma bardzo dobry żołądek i zjada wszystko, co my. Myślę, że nasze menu jest dosyć urozmaicone, lubimy tradycyjną kuchnię śląską. Na przykład gdy kiedy odbywają się zabijaczka, typowym daniem w naszej rodzinie jest „wieprzowina z rosołu". Rosół z mięso z kością natarte solą i obłożone czosnkiem. Po odleżeniu w chłodzie przez kilka dni jest ono przygotowane do wędzenia albo do gotowania. Wywar z takiego mięsa to wspaniała zupa, a ugotowane mięso najczęściej smakuje z ziemniakami i kiszoną zasmażaną kapustą.

■■ Z tradycyjnej kuchni znane są też niektóre imprezy pezetkaowskie. Wiadomo, że zazwyczaj gotują oni panie z miejscowych klubów kobiet. Czy Sekcja Zespołów Kobiet przy ZG PZKO również zajmuje się sprawami kulinarnymi?

Zajmujemy się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi. Dawniej w ośrodku szkoleniowym PZKO w Kończyskach odbywały się regularnie podwodne kursy, gdzie oprócz prelekcji przebiegały pokazy - gotowania, robót ręcznych itp. Były to także okazje do rozprowadzania przepisów i dzielenia się doświadczeniami.

Do dziś odbywają się tradycyjne spotkania kierowniczek klubów kobiet - spotkania chcemy zorganizować 23 grudnia w domu PZKO w Gródku. W jego ramach odbędzie się program kulturalny, zapraszamy przedstawicieli PZG, żeby omówić sprawy związkowe, podzielimy się informacjami o pracy poszczególnych klubów itd.

Tradycją stało się też organizowanie Jabłońskich Festynów", z których ostatni odbył się w Suchej Górnej. W 2002 r. chcemy sobie jednak przerwę. Jest to jak Festiwalu PZKO, przy którym istnieje możliwość pań będzie się w jakiś sposób angażować. Poza tym nie można wykluczyć imprez, które później z sobą bezpośrednio konkurują.

■■ Często mówi się, że „bakcyl" pracy społecznej trzeba wynieść z domu. Czy tak było również w pani przypadku?

Podkreśliłabym dwie sprawy. Pierwsza to postawa mojego ojca, który zawsze angażował się w życie gminy - chyba po nim odziedziczyłam zainteresowanie polityką komunalną. Druga to fakt, że od powstania Sceny Poskiej nasza rodzina regularnie uczęszczała na jej przedstawienia - tata do swej śmierci, mama do 80. roku życia. Był to i dla mnie swego rodzaju przykład. A poza tym zawsze mówię, że praca społeczna jest moim hobby. Przyznam, że niekiedy jest ono trochę uciążliwe. i - co tu ukrywać - coraz kosztowniejsze, ale na razie z niego nie rezygnuję. Nauczyciele z mojej generacji byli również w szkole prowadzeni do tego, żeby angażować się społecznie. Moim zdaniem praca społeczna nauczycieli pomaga utrzymać ilość dzieci w naszych szkołach, a dzieci i młoda genaracja są przecież najważniejsze w naszym polskim „stanie posiadania".

ZAOLZIE od kuchni

go głównego tematu - spraw kulinarnych. Wiadomo mi, że pani mąż jest myśliwym, a pani nie wspomniała dotychczas o dziczyźnie. Czyżby nie pojawiała się na waszym stole?

Oczywiście, że się pojawia i bardzo nam smakuje - szczególnie sarnina lub jelenina. Nasze dzieci lubią też zająca, a ja - niespecjalnie. To mięso ma swój specyficzny zapach, który nie wszystkim odpowiada, a nie można się go pozbyć. Królika można np. wymoczyć w mleku i zapaszek znika, a u zająca jakoś nie.. A może podświadomie przeszkadza mi to, że ubitego zająca wiesza się w skórze i z wnętrznościami na kilka dni do „skruszenia"? W każdym razie jeden taki wisi u nas po ostatnim polowaniu, więc na święta znów będę robiła zająca...

Jeśli natomiast chodzi o sarninę czy jeleninę, to kiedyś przygotowywałam ją tradycyjnie. Najpierw bejcowałam mięso w zalewie - z jarzynami i przyprawami, później piekłam lub dusiłam i podawałam z sosem. Pewnego razu jednak nie miałam czasu, żeby zająć się takim mięsem z odpowiednim wyprzedzeniem, i - właściwie przez przypadek - powstał przepis, który stosuję do dziś. Najpierw podusiłam osobno pokrojone w „makaron" mięso wraz z przyprawami, potem dodałam do niego odcedzone jarzyny z lecza i pokrojoną cebulę. Kiedy wszystko było miękkie, wyjęłam mięso, jarzyny przetarłam przez sito i dodałam śmietanę. Można to jeść z knedlem, ale my jadamy z białym chlebem. Miałam okazję poczęstować tym daniem m.in. członków chóru „Gorol", którym - podobno - bardzo smakowało.

■■ Poza własną kuchnią i tradycyjnymi śląskimi specjałami miała pani z pewnością okazję skosztować różnych dań restauracyjnych. Czy któreś z nich utkwiło pani w pamięci?

Bardzo smakowało mi carpaccio. Jadłam to danie we włoskiej restauracji w Niemczech na przyjęciu z okazji pierwszej komunii wnuczki. Chodzi o specjalnie przyrządzone macerowane w oliwie i przyprawach plastry surowej polędwicy. Są one cieniusieńkie - niemal tak, że przez nie widać. Innym razem - też w włoskiej restauracji - miałam okazję jeść placki z białej mąki. Niestety, nie pamiętam ich nazwy, ale przypominały mi one trochę żydowską macę. Podaje się je jako zakąskę do wina, a zjada, maczając w sosie z dużą ilością czosnku.

■■ A co przygotowała pani dla czytelników „Głosu Ludu"?

Chcę im zaproponować dwa proste śląskie dania:

PLACEK ZIEMNIACZANY

Dwulitrowy garnek napełnimy umytymi ziemniakami w łupinach. Ugotujemy je, obierzemy, zmielimy, dodamy jajko, sól i tyle „grubej" mąki, żeby można było ciasto rozwałkować. Placek grubości ok. 1 cm pieczemy na blasze posmarowanej lekko olejem. Jemy na gorąco z masłem lub na zimno z plasterkami wędzonego boczku.

„SŁOWIACKO" KAPUSTA

- to w naszej rodzinie od kilku pokoleń danie wigilijne. Kiszoną kapustę ugotujemy i odcedzimy. Osobno ugotujemy ziemniaki (ok. 1/3 objętości kapusty), rozgnieciemy je, ale nie na purée, tylko na małe kawałki, i wymieszamy z kapustą oraz z gęstą kwaśną śmietaną. Na koniec dodamy roztarty czosnek. Taką kapustę jadamy do smażonego karpia.

DANUTA BRANNA

Zdjęcie autorki

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (16)

Turcy pod Wiedniem

Opowiadanie historyczne z czasów **oblężenia Wiednia przez Turków w r. 1683**

CIESZYN
Nakładem Edwarda Feitzingera

W Raciborzu więc z tych powodów opuścił król wojsko cięższe, pozostawiając je pod wodzą hetmana, a sam z lekkim podjazdem w liczbie 3000 ludzi ruszył naprzód pochodami przyśpieszonymi. Dziennie robiono po 5-6 mil drogi, a wszędzie przyjmowano go uroczyście, na co sam w listach do Marysieńki narzeka, że mu to czas niepotrzebnie zabiera.

W ogóle od Raciborza aż do Holbrun, gdzie się już z księciem Lotaryńskim połączył, przebiegł król w przeciągu 7 dni z całym swym oddziałem przestrzeń 34-milową. Dnia 26 sierpnia stanął król w Ołomuńcu, 29 - w Brunie, a 30 - pod Duernholz. Z Duernholz uczynił król wycieczkę do Nikolsburga, miasteczka już nad granicą Morawy i Austrii leżącego, gdzie zastał Sieniawskiego.

W kwadrans po tym złączeniu przyjechał niespodzianie książę Lotaryński z nader skromną świtą. Król przyjął go przed uformowaną w momencie husarską chorągwią hetmana polnego. Książę o kilkadziesiąt kroków już zsiadł z konia i pieszo szedł ku królowi, który życzliwie go pozdrowił. Potem obaj jechali razem na czele wojska aż do Holbrun. Tam przyjął król księcia bankietem. Radość była ogólna, biesiadnicy podochocili sobie od serca.

W godzinę po księciu Lotaryńskim przyjechał także książę Waldek i inni dostojnicy, składając królowi hołd przynależny.

W Holbrunie, już tylko o jeden dzień drogi od Dunaju, pozostał król z oddziałem swoim przez dwa dni, 1 i 2 września, oczekując nadejścia wojska głównego pod Jabłonowskim.

Deszcz też ulewny, który padał przez całą noc z 1 na 2 i przez cały dzień 2 września, przeszkodził tak dalszemu posunięciu się króla ku Dunajowi, jak też zapewne rychlejszemu przybyciu reszty wojska pod Jabłonowskim. Tu 2 września po raz drugi odwiedził króla książę Lotaryński, przynosząc niepomyślne wiadomości od strony oblężonej. Król nie chciał więc dłużej czekać i 3 września posunął się ze swym oddziałem do Stetteldorfu nad Dunaj, tuż naprzeciw Tulny i tam do zamku hrabiego Hardeka zwołał radę wojenną.

Wzięli w niej udział najwyżsi dowódcy i dostojnicy wojskowi, prócz króla Jana III i księcia Lotaryńskiego książę elektor saski, dwu jego krewnych Lawenburg i Gota, Eysenach, Markgraf von Baden, prezes rady wojennej cesarskiej, Ludwik de Baden, książę Waldek, Degenfeld, generał wojska bawarskiego, Goltz, generał wojska saskiego, książę Salm i wielu innych dostojników.

Jednozgodnie na zebraniu tym oddano naczelne dowództwo nad całą chrześcijańską armią naszemu królowi. Postanowiono również, że 7 września wszyscy razem staną po tamtej stronie Dunaju. Naprzód miały przeprawiać się wojska polskie, za nimi cesarskie. Król nie próżnował ani chwili, nakreślił zaraz plan całej batalii, szyk bojowy i podał wskazówki, jak mają zachowywać się w marszu i jak iść na Turczyna. Król także miał oznaczyć dzień bitwy, czego jednak naprzód nie mógł uczynić, dopóki wojska szczęśliwie stanowiska swe nie zajmą.

Tymczasem, kiedy na zamku setteldorfskim radzono, wojsko polskie główne pod Jabłonowskim nadciągnęło za królem. Na koniec dnia 5 września stanęło wojsko polskie całe i połączone nad Dunajem, ze wszystkich sprzymierzeńców najpierwsze. Ogółem polskiego żołnierza było 34 400, tj. 21 260 koni i 13 140 piechoty. Husarii było 35 chorągwi (3500 ludzi), pancernych 91 chorągwi (10 960), arkabuzerii 3 chorągwie (500 ludzi), jazdy lekkiej 34 chorągwie (2860 ludzi), dragonii 8 regimentów (3440 ludzi). Reszta piechota. Artyleria koronna, pod wodzą znakomitego generała Kąckiego, liczyła 30 dział polowych.

Po złączeniu się wojsk naszych z cesarskimi nastąpił ich przegląd. Wojska polskie świetną swą zbroją i postawą wzbudzały podziwienie, zwłaszcza zaś chorągwie husarskie.

I oto, wielkie strategiczne zwycięstwo odniesiono nad hardym Wezyrem. Wojsko polskie, bez wyjątku, bez straty jednego żołnierza, stanęło znad Wisły nad Dunajem i z cesarskim się połączyło.

Z kolei pozostawało do odniesienia dalsze także strategiczne zwycięstwo, tj. przeprawa przez Dunaj. Dnia 6 września w poniedziałek, mimo chwiejności generałów i książąt niemieckich, którzy szybkości odradzali, wymawiając się na niewykończone mosty i możliwe stąd niebezpieczeństwo, król ani chwili nie dał się zachwiać w swym postanowieniu i pierwszy ruszył na przedzie. Dzień był tak gorący, że błota dunajskie wyschły do połowy i przejście ułatwiły. Nad wieczorem cała już armia polska była po drugiej stronie Dunaju. Następnego dopiero dnia odważył się przeprawić książę Lotaryński. Dnia 8 przeprawiła się reszta wojsk niemieckich: saskie, bawarskie i waldekowe.

Oto drugie z rzędu zwycięstwo. Przeprawa przez Dunaj dokonana, wojska chrześcijańskie tuż prawie pod bokiem nieprzyjaciela zgromadzone i w szyk już bojowy sprawione. A to wszystko znowu bez wylewu krwi, bez wystrzału. Książęta i generałowie winszowali i dziękowali ze łzami w oczach królowi, a król rzekł do nich z uśmiechem: Panowie, widzę, który stojąc na czele trzystutysięcznego wojska pozwolił nam przejść przez Dunaj i most sobie pod nosem dał postawić, musi być pobity.

Dnia 9 września ruszyła cała armia chrześcijańska, złączywszy się jeszcze ze sławnym elektorem bawarskim, Maksymilianem Emanuelem, wprost ku Tulnowi. Siła jej wynosiła 70 tys. ludzi. Jeszcze nigdy król Sobieski nie widział się na czele tak pięknego i licznego wojska. Obie armie oddzielało od siebie pasmo gór wysokich, które ścieląc się łagodnie ku Tulnowi, przeciwnie od strony Wiednia opadając ciasnymi wąwozami, głębokimi debrami i pełne obalonych kłód i skał, u szczytu porosłe wielkim lasem, stanowiły na pozór zaporę nie do przebycia.

Tak też sądził Kara Mustafa i nie obwarował obozu od strony Kahlenbergu tak jak z innych stron. Chcąc dotrzeć do miasta, można było puścić się gościńcem prostym, prowadzącym z Klosterneuburga wzdłuż brzegów Dunaju, lecz gościniec ten w niektórych miejscach tak był ścieśniony korytem rzeki i wiszącymi nad nią górami, że nie można by inaczej nim postępować, jak tylko bardzo wąską kolumną, bez możności rozwinięcia jej przy wyjściu z wąwozów Nussdorfu.

Dunaj skręca się tutaj nagle w prawo i widać Wiedeń jakby na dłoni. Lecz część pasma gór poprzeczna głównemu ich pasmu obwarowana była szańcami i działami Turków tak, że wychodzące z Nussdorf kolumny wojska musiałyby się koniecznie rozbić o te warownie tureckie.

Sobieski, który bystrym okiem doświadczonego wodza zbadał i ocenił całe położenie obozu tureckiego, uznał, że atak z tej strony przedsięwzięty jest niemożliwy i oto geniusz jego zdobył się na krok tak śmiały, jakiemu równego historia wojen niewiele przedstawia. Postanowił on z armią swą wspiąć się na Kahlenberg i przez spadziste i ciasne wąwozy, wśród lasów bezdrożnych, jak grom spaść wprost z gór na nieprzyjaciela i uderzyć na obóz od strony, z której się go najmniej Turcy spodziewali.

Kara Mustafa oczekiwał ataku wojsk chrześcijańkich albo od drogi prowadzącej ze St. Poelten, którą silnie obwarował, lub też ze strony Dunaju

PO SPOTKANIU Z PROF. ANDRZEJEM STELMACHOWSKIM

Doświadczenia warte popularyzacji

„Nie chcę się bowiem na sympatycznych Zaolziakach. Chcę zatknąć nieco swoje podejście do was, współgrzeszować nie tylko z organizacjami społecznymi, ale i współistotami ekumenicznymi" - powiedział podczas swojej listopadowej wizyty w Czeskim Cieszynie śp. Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Na zaproszenie Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. oraz prezesa Towarzystwa Ewangelickiego Bogosłowa Kolorika prof. Stelmachowski złożył za Olzą jednodniową wizytę.

■ ■ *Czy ta wizyta po tym, jak między Warszawą i Czeskim Cieszynem przewaliła się operacja „Płotr", była tylko wizytą kurtuazyjną? - zapytaliśmy ks. seniora R. Kokoszkę.*

- Zapewnienie zawsze zostało przyjęte. To najważniejsze. I chcę prof. Stelmachowskiemu wyznać, że tkwią w nim niezadzisiejsze ciary z wymienionego tu powodu, to dodał, że od dawna oczekiwał zaproszenia za Olzę, sygnału, że zainteresowanie działalnością „Wspólnoty Polskiej" w przeszłości nie było jednostronne. Podczas wizyty ojcowy wyjaśniono i w niej niesławnej historii. W atmosferze otwartości poglądy z gościem wymieniał nie tylko prezes ZG PZKO Zygmunt Stoga...

■ ■ *To jednak nie było zapewne powództwem wizyty prof. Stelmachowskiego...*

- Andrzej Stelmachowski uczestniczył w konferencji pastoralnej księży Kościołów Ewangelicko-Augsburskich oraz w spotkaniu Towarzystwa Ewangelickiego, podczas którego Aniela Różańska przedstawiła publikację „Działalność oświatowo-SK.OW na Zaolziu". Pomysł jego przybycia na Zaolzie zrodził się przy okazji obrad II Zjazdu Polonii i Polaków zza Granicy i jego kolejnej do Ameryki. Profesora zaciekawił sposób wprowadzenia ekumenizmu w naszych strukturach, jego jak dany odbie rady z katechezą, liturgią czy różnowyznaniowych wierzących. Uznał, że nasze doświadczenia są warte popularyzacji zwłaszcza na terenach byłego ZSRR, gdzie ostatnio zaroiło się od nowych Kościołów podzielonych narodowościowo i kulturowo.

Na konferencji pastoralnej omawiałeś sprawy wewnętrzne Kościoła, które jednak mają pewne przełożenie na pozycję ewangelików nad Olzą. Chodzi np. o pionierską pracę wydania kancjonału dla wszystkich kościołów ewangelickich, także dla wiernych w Polsce. Dodajmy, że ogółem kościołów ewangelicko-augsburskich do tej inicjatywy dołączył Kościół Reformowany. Nasze zainteresowanie wzbudza zbyt niskie zaporządkowanie na kategorii przejawiowe przez nasze strony. Na pierwszy rzut oka mogłoby to świadczyć o tym, że Polaków - ewangelików obywa nad Olzą. Co, jak wiadomo, nie jest prawdą. A więc gdzie leży przyczyna - pewnie w progonowanej cenie... Głośno zastanawialiśmy się, jak przed światem zadokumentować, że nas, ewangelików jest tu jeszcze dość. Innymi oprawami były zagadnienia powszechności Kościoła, rodzinnych korzeni wiary...

■ ■ *Wracając do liczebności wiernych ewangelickiego wyznania. Ostatni spis powszechny ujawnił, że ewangelików nie jest znowu tak mało w stosunku do katolików...*

- I to właśnie jest doskonałą bazą dla rozwoju ekumenizmu. Tej świadomie wprowadzanej tendencji przewodniczy ojcowy czasu na spotkaniu Towarzystwa Ewangelickiego. Przybyli na nie także przedstawiciele katolików - wikariusz biskupi ks. dziekan Rudolf Sikora, ks. Piotr Barbura z czeskocieszyńskiej parafii Serca Jezusowego przypowiedział ze sobą wiernych zainteresowanych ekumenizmu. Historyczny domu czynił śp. Śląskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Władysław Volný, zawitali w gości też ks. Siedlisz stojący na czele Luterańskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz ks. senior Wilhelm Sitowski. Nie zawiódł nas Marek Maniszanin, konsul generalny RP w Ostrawie, który nie ogłaszał żadnego naszego zgromadzenia, a którego placówka tak

▲ *Andrzej Stelmachowski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" (w środku) podczas listopadowej wizyty w Cz. Cieszynie. Z prawej - prezes Towarzystwa Ewangelickiego Bogosłow Kolorek.*

Fot. M. RADŁOWSKA-OBRUSNIK

wielkie potrzeby zasługi na polu nawiązywania kontaktów ponad kościołami, zwłaszcza po aksamitnej rewolucji, za co szczerze jej dziękujemy. Byli przedstawiciele zaolziańskich organizacji - ZG PZKO, Kongresu Polaków, Koła Polskich Komitetów. Przy takiej palecie słuchaczy nie dziwi, że dyskusja zataczała szerokie kręgi. W sumie, po zakończeniu spotkania, wszyscy mieliśmy wrażenie dobrze wykonanej pracy - spotkaliśmy się jakby na jednej platformie, a bolesne problemy omawialiśmy otwarcie. Prof. Stelmachowski oświadomił też nam wyraźnie, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", którego jest prezesem, na przekór naszym niedociągnięciom i ułomnościom chce nadal z nami współpracować, popierać nas i nam pomagać.

(muro)

NAWET ZWYKŁE PODLIZYWANIE SIĘ WYMAGA NIE LADA WYSIŁKU

Prezent dla szefa

Zbliża się Boże Narodzenie, czasy mamy trudne, nad wielkoma dobrymi pracownikami wisi groźba zwolnienia. Może więc warto skorzystać z okazji i zatroszczyć się o względy szefa, wręczając mu gwiazdkowy upominek. Tak, jak robią to od lat Amerykanie...

Amerykańscy naukowcy nie byliby jednak sobą, gdyby nie zbadali również tej formy ludzkiej aktywności. Wnioski, jakie płyną z sondażu przeprowadzonego przez Express Travel Related Services, są na tyle intrygujące, że przed podjęciem decyzji o podliczaniu się szefowi, warto ją dobrze przemyśleć. Okazuje się, że choć w Stanach Zjednoczonych średnia wartość „zrzutki na prezent dla bossa" wynosi 50 dolarów, to nie zawsze przynosi on pożądany skutek. Czasami zamiast pomóc, może wręcz zaszkodzić.

Szefowie, najrozliczniej biorąc, dzielą się na dwie kategorie - tych, którzy lubią dostawać prezenty, i tych, którzy wolelibyby tego uniknąć. Znacznie groźniejsza jest oczywiście druga grupa. Ludzie ci nie cierpią się z doskonałą pamięcią, gdyż podejrzewają, że kryją się za nimi podejrzane intencje. Zbyt kosztowny podarek może być formą łapówki, sugestią, że oczekuje się czegoś w zamian, sposobem zwrócenia na siebie uwagi.

Największe problemów mają prezesi i dyrektorzy wielkich firm. W okresie przedświątecznym ich biura zaczynają przypominać skład tandetnych drobiazgów lub zaplecze sklepu monopolowego. „Najpierw trzeba to wszystko wywieźć" - stwierdził w ankiecie jeden z nich - „a potem wymyślać na kilka dni przerwa, kiedy wyśle tysiące listów z podziękowaniami. Potrzeba z tych prezentów jest więc niewielki, a koszty znaczne".

Tradycja jest jednak silniejsza od rozsądku. Z innego sondażu wynika, że w tym roku ponad 30% Amerykanów planuje obdarować swego przełożonego gwiazdkowym upominkiem. Ponieważ nie nie jest w stanie odwieść ich od tego zamiaru, socjologowie radzą, by przynajmniej dobrze zastanowili się nad wyborem prezentu. Wręczając butelkę whisky, warto na przykład sprawdzić, czy przełożony nie miał ostatnio jakichś problemów... z alkoholem. Gdyby tak było, prezent mógłby zostać uznany za złośliwy, czy wręcz prowokacje. Bardzo dużą uwagę należy zachować, kupując książki, zwłaszcza te o charakterze poradniczym. Kobieta, która otrzyma dzieło radzące, jak się ubrać, jak być seksowną itp., może uznać, że do tej pory nosiła się źle i brakowało jej udziału. Mężczyźni są szczególnie czuli na punkcie swych kompetencji - dlatego pod żadnym pozorem nie wolno im wręczać książek typu „Szef doskonały", „Jak osiągnąć sukces w biznesie"...

Najbezpieczniejsze są te upominki, które współgrają z pozazawodowymi zainteresowaniami pracownika, który wyśle tysiące listów z podziękowaniami. Pożytek z tych prezentów jest więc niewielki, a koszty znaczne".

KATARZYNA POMORSKA (NewPress)

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (17)

Turcy pod Wiedniem

Opowiadanie historyczne

z czasów oblężenia Wiednia przez Turków w r. 1683

CIESZYN

Nakładem Edwarda Feistingera

naprzeciw Pragnu. Tymczasem armia chrześcijańska wyjmała się na górę. Tu dni trwało przejście w poprzek gór, kilka tysięcy chłopów kaczowało bez dostarczania drogi postępującemu z tyłu wojsku.

Polacy tak ciągle przodem, piechota nasiła na barkach swoich działa i amunicję, liście drzew stanowiły jedyny pokarm koni. Kiedy mimo niedyspozycji dni i niewygód, jakie musiał ponosić, był wesół i z pewnością nabrał wiele odwagi. Kiedy jechał otoczony strażą przyboczną, złożoną ze starych czarnych tureckich, których w dawniejszych bitwach był ujął do niewoli.

Dziwili się więc książęta, jak może powierzać osobę swoją straży złożonej z Turków, gdy właśnie przeciwko ich współwyznawcom wyruszą.

Sobieski na to odwiadczył łaniczarom, że im daje wolność i pozwala dlatego się ze swymi braćmi, ani oni rzucając się do nóg króla obwiadczyli i płacząc, że bez niego ani żyć, ani umierać nie mogą. Wierność ta i przywiązanie tych muzułmanów do osoby królewskiej wprawiła w podziw wodzów i wlała otucha w serca żołnierzy.

X

Nadszedł nareszcie dzień 12 września, był to uliczny poranek niedzielny, mogący więcej jeszcze nadziei wlać w serca wojowników. Już od północy ruszyły na Kahlenbergu stanowiska wojska austriackie z posiłkami króla polskiego i Niemców. U stóp zaś góry pod wałami Wiednia rozłożyło się obozem sprzymierzone wojsko tureckie, broniąc wojskom chrześcijańskim przystępu.

Na szczycie góry Leopolda powiewała czerwona chorągiew z czarnym krzyżem, a obok niej oczekiwała służba na swych panów i rycerzy, przygotowani do bitwy konie. Z pobliskiej kaplicy dolatywało echo organów. Zgromadzili się tam wszyscy dowódcy wyprawy, aby Boga prosić o zwycięstwo.

Na przestrzeni między wybrzeżem Dunaju a Kleinstemebergiem stało wojsko chrześcijańskie rozdzielone na trzy części. Na lewym skrzydle stał pułk Lotaryngów, a na czele pierwszego oddziału tegoż lierkalenowej postaci jakiś rycerz oficer, obok niego jechał na koniu młody człowiek bez hełmu i zbroi kapitana, ale zaopatrzony tylko szlusym i długim pałaszem i dziadą dowiązą u siodła.

- Opowiadałeś mi o mojej żonie, od której dorzeczyłeś mi list - mówił starszy oficer do swego towarzysza. - I opowiedziałeś mi dokładnie wszystko na Wiednia, ale nie wspomniałeś ani słówka, jak ci się udało przejść przez obozy tureckie! - To się da krótko opowiedzieć, kapitanie Holten - rzekł Konrad, który niezawodnie czytelnik łatwo w młodym rycerzu poznał.

- Mówię po turecku i arabsku, błąkałem się dosyć po muzułmańskich krajach i nauczyłem się wiele zwyczajów i obyczajów tureckich. Łatwo też przeszło mi w obozie udawać Bośniaka, który jeszcze jako dziecko został odsiecznie porwany i w islamie wychowany. Opowiadałem, że jestem w usługach pewnego wyższego tureckiego oficera, żem teraz szczęśliwie zdołał ujść z niewoli chrześcijańskiej do obozu, aby tu swojego pana odszukać. Bez podejrzenia przedziemi od namiotu do namiotu i wszędzie zyskiwałem przychylność pokazywaniem rozmaitych sztuk, których się w moich podróżach od pewnego ułaskawienia nauczyłem. Na koniec zaznajomiłem się z pewnym dozorcą koni, który przychodził z okolicy Wiednia i już kilka lat znajdował się w tureckiej niewoli. Namówiłem się tedy następnej nocy uciec, wziąwszy ku temu dwa najlepsze konie, jego opiece powierzone. Jednym z tych jest właśnie mój wierzchowiec. Szczęśliwie dostałem się z moim towarzyszem do Engersdorfu do wojska króla. Oto krótka historia moich przygód.

Właśnie Konrad ukończył swe opowiadanie, gdy pułk dostał rozkaz wojska do wymarszu do Grunzeringu.

Na szczycie góry św. Leopolda ozwał się z kaplicznej głos dzwonu, na znak, że msza już skończona. Otworzyły się jej drzwiczki i wielka liczba starszyzny wystąpiła przed front wojska. Przodem szedł Sobieski, król polski, który na Turków raz pobił na głowę. Po prawicy bohatera postępował dumny książę Karol Lotaryński - a poza nimi książęta: bawarski i saski i margrabia Ludwik Badeński. Obok tego ostatniego szedł delikatny młodzieniec nieprzeciętnej postawy, był nim książę Eugeniusz Sabaudzki, który w późniejszych bitwach nad wielką zyskał sobie sławę. Dalej szli jeszcze książę Wirtenbergski i Waldeki i wielu innych znakomitych panów polskich i niemieckich. Na samym końcu orszaku postępował znajomy nam już mnich - ojciec Marcelli Ariano, spowiednik cesarski, który właśnie był mszę odprawiał.

Król Jan Sobieski wskoczył teraz na swego rumaka, otoczony liczną drużyną. Po ognistej przemowie do całego wojska objechał cały plac bitwy, przyjmowany wszędzie dźwiękami muzyki wojennej. Wiem złocista rakieta kilku armatnich wystrzałów dała znak do rozpoczęcia bitwy. Pułk husarzy, piechota ze swymi dziadami, strzelcy z muszkietami wprawieni zostali w ruch gdy ruch i cała łarmia wojska przybyłego na odsiecz tj. prawe i lewe skrzydło uderzyło na wroga, stojącego w dolinie. Środek stał pod dowództwem księcia Waldek i Bawarskiego, książę Lotaryński dowodził lewym, a król prawym skrzydłem.

Wśród grzmotu dział rzucili się Turcy na wojsko chrześcijańskie, a niemiecie zwrócili się przeciw lewemu skrzydłu cesarskich i Sasów. Dwa razy ustali zapalczywi napastnicy odparci, a gdy po raz trzeci ponowili swój napad, przestał margrabia badeński Ludwik naprzeciw nich oddział saskich dragonów, którzy zaiadłszy z koni, powstrzymywali dotąd nieprzyjaciela, dopóki nowe pułki piechoty nie nadeszły.

Wtedy uderzono na Turków z boku i odparto ich aż pod Doebling. Około godziny 2 po południu weszło w czynny udział bitwy także prawe skrzydło i środek chrześcijańskiej armii. Konnica polska lśniąca od pozłacanych pancerzy rzuciła się przeciwko Turkom, jednak nie mogła ich silnego napadu odeprzeć. Już Kara Mustafa uważał się za zwycięzcę, gdy wtem Sobieski zawezwał niemieckie oddziały na pomoc, rzucił się z całą siłą na wroga, rozpaczliwy stawiające opór. Chwilę słychać było tylko szczęk oręża i parskanie koni.

W samym środku placu boju walczył kapitan Holten na czele swego oddziału kirasjerów. Rąbiąc dzielnie nieprzyjaciół, nie zauważył wcale, że naszemu przez swego wierzchowca oddalił się nieco od swoich i przez Turków został otoczony. Dwóch z nich wymierzyło już nań swe ciosy, gdy wtem kilku rycerzy onbaczywszy w niebezpieczeństwie swego wodza, co prędzej przybiegło na pomoc, utorowawszy sobie po trupach drogę, a pierwszy z nich przeszył swym pałaszem jednego z napadających Turków, ratując tym sposobem swemu wodzowi życie.

- Dzięki ci, dzielny Konradzie - zawołał Holten, poznawszy swego wybawcę i rozpłatawszy czaszkę drugiemu wrogowi. Zwrócił konia przeciw nowo nacierającym nieprzyjaciołom, gdy wtem zobaczył, jak koń Konrada, stanąwszy dęba, upadł na ziemię, przywalając jeźdźca swym ciężarem. Nim miał czas się rozglądnąć, już ciężka kawaleria kirasjerów wallońskich przewaliła się po spadłym jeźdźcu.

(cdn.)

DROGĘ HISTORII - OD II WOJNY ŚWIATOWEJ DO PRZEŁOMU WIEKU XX I XXI (2)

Ekslibris - godło człowieka kulturalnego

▲ *Max Švabinský: ekslibris wykorzystujący motyw z cyklu „Satyr" (ilustracji do poezji W. Hugo). Litografia 1945 r.*

▲ *Cyril Bouda: ekslibris z 1976 roku, w którym wykorzystał historyczny obiekt, nawiązując: miejsko na M. Švabińskiego, litografia.*

▲ *Ekslibris dla wybitnego kolekcjonera Janusza Szymańskiego wykonany przez Andrzeja Bortowskiego w 1966 r., drzeworyt.*

▲ *Ekslibris własny Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Poeta przedstawił na nim swoją walkę Ruchu Oporu z nazizmem.*

▲ *Tadeusz Cieślewski-syn: jeden z ostatnich ekslibrisów tego autora, który zginął w pierwszych dniach powstania warszawskiego w sierpniu 1944 r., drzeworyt*

▲ *Franciszek Świder: jeden z trzech ekslibrisów narysowany dla Teofila Hrabca, folklorysty, kościelnego w Cierlicku, cynkotypia 1964 r.*

▲ *Ekslibris dla Józefa Niemca, pedagoga Gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej z kaganiem oświaty i sentencją z „Pana Tadeusza" - „Może ostatni, patrzcie młodzi, może ostatni, co tak poloneza wodzi" - miedzioryt wykonany przez Wojciecha Jakubowskiego na zamówienie jego przyjaciół, m.in. Józefa Onrusza; ekslibris dla córki Józefa Ondrusza, Haliny, wykonał Bogusław Brandt - miedzioryt z 1964 r.; Autorem litografii ze zbójnikiem jest Jaroslav Vodrážka, 1965 r.*

Ze zbioru (o)

konkursów - np. biennale w Malborku, historycznych opracowań naukowych, napisanych pozycji itp. Wielu artystów zajęło się tą niełatwą formą graficzną, która łączyła obraz z pismem, wykonywaną w najróżniejszych technikach. Na początku były to znaki wykonane głównie technikami klasycznymi - w czarnobiałych formach - drzeworytu i linorytu, a później poszerzono je o mezzotinty, akwaforty, akwatinty, mezzotinty, litografię i nowe eksperymentalne techniki. Do najbardziej znanych artystów parających się ekslibrisami zaliczali się Adam Młodzianowski, Stanisław Tlpfler, Katarzyna Wróblewska, Konstanty Sopoćko, Józef Tomecki, Tadeusz Mieczysław Tuszewski, Czesław Borowczyk, Zbigniew Dobrowski, Wojciech Jakubowski (główny organizator i uczestnik wystaw Międzynarodowego Biennale Ekslibrisu Współczesnego w Malborku), Andrzej Bortowski, Henryk Faulhauer i wielu, wielu dalszych.

W Czechosłowacji sprawy miały się podobnie. Kontynuowano tradycje i rozwijano ruch kolekcjonerski, który zataczał coraz szersze kręgi. Małymi formami graficznymi, do których zaliczano popularne w Czechosłowacji karnety noworoczne, różne druki okolicznościowe itp. zajmowało się wielu znakomitych artystów. Wyjątkowy chociażby Marx Švabinskiego, Josefa Váchala, Františka Tichego, Cyrila Boudę, Emila Kotrbę, Josefa Lieslera, Ludmilę Jiřincową, Otę Janečka, Jaroslava Seydla, Jaroslava Lukavského, Jiřego A. Švengsbíra, Vojtěcha Cinybulka, Miroslava Houre, Annę Grmelową, Ladislava Ruska, Vladimíra Komárka, Olgę Čechovą, Zdeňka Mézla, Vladimíra Suchánka i cały szereg dalszych artystów odnoszących, podobnie jak i polscy artyści sukcesy międzynarodowe.

Ekslibrisy stawały się samodzielnymi dziełami sztuki, które coraz to rzadziej wklejano do ksiąg, by oznaczyć nimi własność.

Na Śląsku Cieszyńskim dzięki Józefowi Ondruszowi od początku lat 60. wzmogło się zainteresowanie ekslibrisem, dzięki przygotowanym przez niego wystawom i artykułom popularyzatorskim. Zainteresował też księgoznawcami naszych artystów, którzy najczęściej dla niego, jego żony i córki oraz przyjaciół, przygotowali kilka ekslibrisów. Chociaż były to w większości plastyków tylko próby, to właśnie dzięki temu pedagogowi z Darkowa dziś Zbyszek Kubeczka odnosi międzynarodowe sukcesy, zajmując się prawie wyłącznie tylko ekslibrisami i grafiką okolicznościową. O Józefie Ondruszu i jego działalności, jak też o ekslibrisach naszych plastyków spróbuję napisać w najbliższym czasie.

WŁADYSŁAW OWCZARZY

Ryzyko fiaska

BoA O KONWENCJI KONSTYTUCYJNEJ UE

LONDYN - Jeżeli działalność powołanej na szczycie w Laeken konstytucyjnej Konwencji będzie sprawna i wolna od kontrowersji, to wówczas będzie to czynnik pozytywny dla euro i europejskich aktywów - napisał w swoim komentarzu do szczytu „15" Bank of America (BoA). Zdaniem jego analityków, nie można jednak lekceważyć ryzyka, iż Konwencja okaże się fiaskiem.

Konwencja na czele z b. prezydentem Francji Valerym Giscardem d'Estaign'em zajmie się zagadnieniami konstytucyjnymi, m.in. rozdziałem kompetencji pomiędzy unijnymi instytucjami i rządami oraz instytucjami na różnych szczeblach. W jej skład wejdą przedstawiciele rządów Piętnastki, parlamentarzyści narodowych parlamentów, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Zalecenia Konwencji przeanalizuje kolejna Międzyrządowa Konferencja Przeglądowa, a sformalizuje kolejny traktat, planowany na koniec 2003 roku.

Sprawnie działająca Konwencja „zasygnalizowałaby, że Unia Europejska, a szczególnie EMU (Europejski System Walutowy, który jest podłożem wspólnej waluty), zmierza w kierunku efektywnej procedury podejmowania decyzji, bez względu na obecne, sceptyczne nastawienie do dalszej europejskiej integracji" - sądzi BoA.

Równocześnie analitycy tego banku zwracają uwagę na dwa rodzaje ryzyka. Pierwszym jest to, że Konwencja okaże się niezdolna do skutecznego działania, biorąc pod uwagę fakt, że na jej forum będą się ścierać dwie silne grupy interesów: narodowych rządów i parlamentów z jednej strony, a Komisji Europejskiej i Europejskiego Parlamentu - z drugiej.

Po drugie, może się okazać, że „jednomyślne przyjęcie wspólnej, spójnej propozycji okaże się niemożliwe z uwagi na zasadniczo odmienne poglądy na temat przyszłego modelu Europy".

„Zwłoka lub niezadowalający wynik prac Konwencji mogą zostać źle przyjęte przez rynki. Oznaczałyby, że rola Międzyrządowej Konferencji Przeglądowej stanie się trudniejsza, czego wynikiem mogłoby być opóźnienie procesu rozszerzenia lub - co byłoby jeszcze gorsze - rozszerzenie bez uprzedniej, właściwej reformy unijnych instytucji" - podkreślają analitycy BoA.

„Sądzimy, że ryzyka fiaska nie da się zdyskwalifikować jako znikomego i gdyby się zmaterializowało, to podkopałoby jeszcze bardziej i tak już stosunkowo małą wiarygodność, którą europejskie instytucje mają wśród rynkowych graczy. Jak zwykle okaże się, że diabeł tkwi w szczegółach".

„Konwencja dostarczy okazji do dogłębnej debaty na temat mocnych i słabych stron obecnego układu (instytucjonalnego) UE i będzie pragmatycznym sposobem na obejście oporu rządów do zaciśnienia integracji. Co więcej, narodowym rządom i parlamentom będzie trudno oprzeć się propozycjom wysuniętym przez tak reprezentatywne ciało, choć pewnego oporu można się spodziewać" - dodają analitycy BoA.

W ich przekonaniu „bitwa pomiędzy zwolennikami zacieśniania integracji (w tym Komisją) a zwolennikami pozostawienia inicjatywy narodowym rządom i parlamentom wciąż czeka na swoje rozstrzygnięcie, a jej wynik przesądzi o kierunku i tempie wydarzeń ekonomicznych w UE i reakcji rynku".

CHIRURDZY LECZĄ NARKOMANIĘ

Radykalny odwyk

Rosyjscy lekarze z Instytutu Ludzkiego Mózgu w St. Petersburgu z powodzeniem leczą narkomanię. Metoda chirurgiczna, którą stosują, polega na tym, że usuwając milimetr sześienny tkanki mózgowej z jednej półkuli i taki sam z drugiej, przecinają „obwód" sterujący uzależnieniem. Zabieg przeprowadza się tylko w znieczuleniu miejscowym, a lekarz podczas operacji rozmawia nawet z pacjentem, uzyskując w ten sposób pewność, że nie uszkadza żadnych podstawowych funkcji umysłowych. Operacja jest bezbolesna, w mózgu nie ma bowiem zakończeń nerwowych. Zabieg trwa poza tym ok. 3 godzin, a rekonwalescencja - ok. 5 tygodni.

Z ponad stu przeprowadzonych w Instytucie operacji 80 proc. zakończyło się sukcesem, czyli zerwaniem pacjenta z nałogiem. Zabieg jest jednak drogi. Na razie kosztuje ponad 2 tys. dolarów.

Niedyskretny krasnal

Jest sposób na nieproszonych gości: zabawka-szpieg informująca właściciela domu o ich zbliżaniu się. Małego porcelanowego krasnoludka ze spuszczonymi majtkami i wypiętą pupą ustawia się przy wejściu, najlepiej tak, żeby nie był zbyt widoczny. Zabawka rejestruje wtedy ruch wchodzących osób i wydaje charakterystyczny dźwięk. Jeśli ktoś woli mniej kontrowersyjny sposób informowania o wizycie, może zastąpić krasnala chrząkającym dzikiem, skrzeczącą żabą, miaucz ącym kotem czy skamlącym psem.

PIERWSZE OD 40 LAT STATKI Z AMERYKAŃSKĄ ŻYWNOŚCIĄ NA KUBIE

Nadzieja na normalizację stosunków

HAWANA - Pierwsze od prawie 40 lat statki z amerykańską żywnością wpłynęły w niedzielę do portu w Hawanie. Na Kubie i w USA rodzi to nadzieje na nawiązanie stałej wymiany handlowej i w konsekwencji - normalizację stosunków.

W Stanach Zjednoczonych od 1963 roku obowiązuje embargo prawie zupełnie zakazujące handlu z Kubą rządzoną przez Fidela Castro. W ubiegłym roku Kongres złagodził to prawo, zezwalając na sprzedaż żywności w celach humanitarnych, pod warunkiem, że nie będzie ona finansowana ze źródeł amerykańskich.

Kuba przez wiele miesięcy odmawiała skorzystania z ustawy, żądając całkowitego zniesienia embarga, ale w ubiegłym tygodniu Castro ogłosił zakup 24 tys. ton kukurydzy i 500 ton kurczaków. „To przyjacielska odpowiedź na przyjacielską ofertę" - powiedział. Dodał, że możliwe będą dalsze transakcje, o ile USA zgodzą się na przyjmowanie towarów kubańskich.

Pierwsze po latach kontakty handlowe budzą nadzieje Kubańczyków i amerykańskich eksporterów. „Najlepszym sposobem na poprawę stosunków jest związanie się wymianą handlową" - uważa Larry Cunningham z wielkiej firmy branży żywnościowej Archer Daniels Midland (ADM), który ma nadzieję na otwarcie dla amerykańskiego eksportu kolejnego rynku.

Cunningham poinformował, że zgodnie z podpisanym z kubańskimi władzami kontraktem ADM wyśle do końca lutego przyszłego roku na wyspę siedem transportów zbóż o łącznej wartości ok. 14 milionów dolarów.

OTWARTO AMBASADĘ USA W KABULU

Dyplomaci wracają

KABUL - W stolicy Afganistanu odbyła się wczoraj uroczystość ponownego otwarcia ambasady USA. Przy dźwiękach hymnu Stanów Zjednoczonych na maszt wciągnięto flagę amerykańską.

Departament Stanu w piątek zapowiedział, że dyplomaci amerykańscy rozpoczną służbę w Kabulu jeszcze przed 22 grudnia, kiedy władzę w Afganistanie obejmuje rząd tymczasowy pod przewodnictwem Hamida Karzaja.

Ostatni ambasador USA w Kabulu Adolph Dubs został zamordowany przez fundamentalistów islamskich na krótko przed wejściem do Afganistanu wojsk radzieckich w 1979 roku. Ostatni dyplomaci opuścili ambasadę USA w 1989 roku.

Swoich dyplomatów wysłała już do Kabulu Rosja, Wielka Brytania i Iran. W gmachu ambasady Niemiec działa biuro łącznikowe, przygotowujące ponowne otwarcie tej placówki dyplomatycznej.

Wysłannik USA: Siły pokojowe w Kabulu już 22 grudnia

KABUL - Amerykański wysłannik ds. Afganistanu James Dobbins powiedział w poniedziałek w Kabulu, że oczekuje przybycia pierwszych oddziałów sił pokojowych już 22 grudnia - w dniu, gdy władzę przejmie koalicyjny rząd Hamida Karzaja.

„Oceniam, że będzie tutaj przynajmniej wstępny kontyngent (takich sił)" - powiedział Dobbins na konferencji prasowej w stolicy Afganistanu. Zapytany, ilu żołnierzy powinien on liczyć, odpowiedział „wystarczającą ilość".

„Uważam, że w samym Kabulu ich liczba nie będzie wielka" - powiedział Dobbins oceniając, że sytuacja w mieście jest w miarę spokojna. Wcześniej amerykański sekretarz obrony Donald Rumsfeld mówił, że siły powinny liczyć od 3 do 5 tysięcy żołnierzy. Dobbins dodał, że obecność międzynarodowych sił w dniu zaprzysiężenia rządu Karzaja ma być symbolem - znakiem, że „Kabul nie należy do żadnej frakcji".

Według amerykańskiego przedstawiciela, zarówno nowo desygnowany premier, jak i minister obrony gen. Mohammad Fahim, jasno dali do zrozumienia, że będą współpracować ze wspólnotą międzynarodową.

PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI W POLSCE

Prawica mówi o koalicji

WARSZAWA - Prawicowi liderzy deklarują chęć tworzenia wspólnych list w przyszłorocznych wyborach samorządowych w Polsce. Politycy PiS, LPR, RS AWS, ZChN i PPChD zapewniają, że są otwarci na współpracę i koalicje i sojusze samorządowe po prawej stronie.

Senator Krzysztof Piesiewicz z RS AWS opowiada się za szeroką koalicją centroprawicową. Jego zdaniem ideowe spory nie liczą się w lokalnych warunkach. „To inne problemy i powinno być inne myślenie niż w wyborach parlamentarnych. Pryncypialne spory ideowe mają mniejsze znaczenie w kontekście budowy drogi czy instalowania latarni" - powiedział Piesiewicz. Według niego we wspólnej koalicji samorządowej mogłyby wziąć udział między innymi RS AWS, Prawo i Sprawiedliwość, Unia Wolności i Platforma Obywatelska. „Widziałbym organizacje zawodowe, społeczne, polityczne - najróżniejsze. Jeżeli nie ma totalnego zderzenia ideowego, jeżeli nie ma wyraźnego znaku dorywania się do władzy - tylko jest kwestia odpowiedzialności za małe ojczyzny, to można się dogadywać w najróżniejszych konfiguracjach" - uważa senator.

Lider PiS Jarosław Kaczyński zapowiedział, że jego partia decyzję o ewentualnych sojuszach samorządowych podejmie w styczniu. Wtedy zapadną ustalenia, z kim PiS będzie mógł się porozumieć przy tworzeniu list na szczeblu wojewódzkim i w największych miastach. „Na niższych poziomach - w gminach, powiatach - powiemy tylko, z kim nie można tworzyć koalicji, np. z SLD czy skompromitowanymi lokalnymi politykami" - powiedział Kaczyński.

Także rzecznik Ligi Polskich Rodzin Antoni Macierewicz potwierdza konieczność tworzenia prawicowego sojuszu. „Jesteśmy otwarci na wszystkich działaczy prawicy, którzy się nie skompromitowali w oczach mieszkańców danej miejscowości" - deklaruje.

Z kolei rzecznik ZChN Ryszard Wawryniewicz uważa, że to sprawy lokalne powinny decydować o budowie lokalnej koalicji. „My możemy i chcemy rozmawiać z Ligą Polskich Rodzin i PiS. Do tych ugrupowań nam najbliżej" - powiedział PAP.

Kosma Złotowski z PPChD o rzeniu prawicowej koalicji samorzą wej mówi - „proste to nie jest, ale możliwe". Jego zdaniem, do zaakcep wania dla chrześcijańskich demokr jako lokalny koalicjant są wyr partie prawicy oraz Platforma Oby telska i Unia Wolności.

Natomiast PO i UW - częściowo niane przez z polityków prawicy - dzą, że o sojuszach w terenie będą dować tamtejsze struktury tych parti

W środę lider Platformy Macie żyński powiedział, że w wyborach morządowych nie będzie na szcz centralnym decyzji o koalicjach z innymi ugrupowaniami. Takie dec będą zapadały w terenie - wyjaśni żyński wykluczył jednak koalicje i Samoobroną.

Podobnego zdania jest szef U Wolności Władysław Frasyniuk. tem zwolennikiem tego, by w wybo samorządowych zostawić swobodę kę działaczom lokalnych struktur. że to musi być lokalny sposób lenia, lokalny sposób układania z ludźmi, którzy myślą w sposób ropejski" - powiedział.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym wybory samorządowe w Polsce mi być się jesienią przyszłego roku. przygotowany przez SLD projekt zm w ustroju samorządów zakłada przy szenie wyborów - na maj 2002 roku.

AMERYKANIE CHCĄ ŚMIERCI BIN LADENA

Obawy z kolejnych ataków

WASZYNGTON - Prawie dwie trzecie Amerykanów (62 procent) uważa, że kampanii w Afganistanie nie będzie można uznać za zwycięską, dopóki przywódca al-Kaidy Osama bin Laden nie zostanie schwytany lub zabity - wynika z sondażu „Newsweeka".

Tylko 7 procent jest jednak zdania, że unieszkodliwienie w ten sposób bin Ladena usunie groźbę ataków terrorystycznych w przyszłości. Zdaniem 32 procent, trzeba będzie również zlikwidować innych przywódców al-Kaidy.

Sondaż „Newsweeka" potwierdził wysoki stopień przyzwolenia na akcje amerykańskich sił specjalnych mające na celu zabijanie terrorystów w różnych krajach - popiera to 65 procent Amerykanów. Jeszcze większy odsetek - 78 procent - jest za akcją wojskową przeciw Irakowi podejrzanemu o gromadzenie broni masowej zagłady.

Z sondażu „Newsweeka" wynika też, że 18 procent mieszkańców USA uważa kolejny atak terrorystyczny w kraju za „bardzo prawdopodobny", a 43 procent za „dość prawdopodobny". 34 procent Amerykanów mówi, że ... pełnie nie będzie myśleć" o groźbie terroryzmu w czasie świąt Bożego Narodzenia, a tylko 17 procent wyraża ... po 11 września „nie jest w nastroju świętowania".

Tygodnik uznał te wyniki za ... jaw uspokajania się nastrojów. ... wcześniejszych sondażach więcej Amerykanów uważało dalsze ataki ... tyczne za nieuchronne.

PRZETRWALNIKI WĄGLIKA POCHODZIŁY Z USA

Tajemnica rozwiązana?

WASZYNGTON - Przetrwalniki wąglika przysłane w październiku w listach do Kongresu należą do tej samej odmiany bakterii, co przechowywana w laboratorium wojsk lądowych USA - podał niedzielny „Washington Post". Gazeta powołuje się na wyniki badań genetycznych.

Zdaniem naukowców, oznacza to, że pierwotnym źródłem wąglika wysłanego w listach na Kapitol było laboratorium w wojskowym Instytucie Badań nad Chorobami Zakaźnymi w Fort Detrick w stanie Maryland.

Potwierdza to hipotezę, że bioterroryści, którzy wysyłali niedawno ... Kongresu i do mediów listy z bakteriami, zdobyli ją w jednym z czterech laboratoriów - trzech w USA i jednym w Anglii, które z kolei otrzymywały przetrwalniki z instytutu w Fort Detrick.

W laboratoriach wojskowych ... prowadzi badania nad bronią biologiczną, aby opracować sposoby obrony przed bioterrorystami. Rzecznik ... agencji powiedział jednak, że CIA nie używa wąglika w sprozorowanej ... mie, w jakiej znaleziono go w listach.

Tymczasem przedstawiciele ... USA poinformowali, że planuje się ... oferowanie około trzem tysiącom ... wystawionym na działanie wąglika ... poddanie się eksperymentalnym ... pieniom. Mają one lepiej zabezpieczyć ... przed zachorowaniem, niż dotychczas ... stosowane antybiotyki.

Borys Jelcyn w szpitalu

BERLIN - Były prezydent Rosji Borys Jelcyn został w czasie minionego weekendu przewieziony do kliniki kardiologicznej w Berlinie - poinformował tamtejszy „Der Tagesspiegel". Roland Hetzer, dyrektor kliniki, powiedział dziennikowi, że 70-letni Jelcyn przyjechał do stolicy Niemiec w sobotę. Hetzer odmówił podania szczegółów.

Ambasada Federacji Rosyjskiej w Berlinie potwierdziła, że Jelcyn, który pięć lat temu przeszedł skomplikowaną operację wszczepienia by-passów, przebywa w niemieckiej stolicy w związku z problemami z sercem.

Również rosyjska placówka dyplomatyczna odmówiła podania szczegółów na temat stanu zdrowia byłego prezydenta. Według niej, nie życzył sobie tego sam Jelcyn.

■ KORESPONDENCJA Z ROSJI

»My się zimy nie boimy«

Jedyna rzecz, z jaką Rosjanie świetnie sobie radzą, to zima. A są one tu nie na żarty srogie. Rosyjski dom jest jednak wyjątkowo ciepły i przytulny, o czym może się przekonać każdy przyjezdny, przekraczając jego próg i wkładając kapcie bez pięt tzw. tapoczki, które w bogatym wyborze rozmiarów czekają na gości w korytarzu. Gościnni gospodarze od razu częstują też gorącym „czajem" (nierzadko, jak każe tradycja, z samowara), „zakrapianym" rumem, z domowej roboty konfiturą. Nawet największemu wtedy zmarzluchowi od razu robi się ciepło i błogo na duszy...

Inne znamiona rosyjskiego zwyciętwa nad zimą to cały szereg maszyn o zwariowanym wyglądzie, nazywanych „homar", które zawzięcie usuwają z ulic regularnie i obficie padający śnieg. Nawet niektórzy mówią: „Chcesz zobaczyć prawdziwą zimę - jedź do Rosji". Gdyby zaś ktokolwiek próbował usprawiedliwić swoje spóźnienie zaspami, co na porządku dziennym robią angielskie koleje, odwołując pociągi, spotkałoby się to z niedowierzaniem.

Natomiast nie ma chyba nic bardziej romantycznego niż sanie, a raczej ta osławiona nawet w romansach cygańskich - rosyjska „trojka", pędząca z silnym mrozem i mnóstwem śniegu, aby mogli sobie przyjemnie pomarznąć od końca października do marca. Niestety, ostatnimi czasy klimat potrafi spłatać im figla. W grudniu zdarzają się bowiem nawet odwilże i ocieplenia, co wielu różnie sobie tłumaczy. Jedni przypisują je elektrowniom atomowym, inni kaprysowi Wszechmogącego.

Poza tym kto jak kto, ale Rosjanie rzeczywiście lubią swoje srogie zimy, z silnym mrozem i mnóstwem śniegu, aby mogli sobie przyjemnie pomarznąć od końca października do marca. Niestety, ostatnimi czasy klimat potrafi

„Być oznacza wciąż wyrywać się do przodu..."

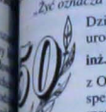

Dziś obchodzi swój zacny jubileusz urodzin nasz Kochany i Drogi

inż. MIECZYSŁAW HUDECZEK Ph.D

z Olbrachcic. Z tej okazji życzymy Mu spełnienia wszystkich marzeń i zamierzeń, nieustającego entuzjazmu i zdrowia.

Pragniemy również złożyć gratulacje z okazji pomyślnego ukończenia studiów doktoranckich i obrony pracy doktorskiej z zakresu diagnostyki maszyn na VŠB - TU Ostrawie. Sto lat życzą najbliżsi!
AD-133

„Ile gwiazdek na niebie, tyle Ci słodyczy Twój Dominik życzy".

Dnia 17. 12. obchodziła swój zacny jubileusz życiowy

pani DANUTA TOMICZEK

z Suchej Górnej. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności z okazji 60. urodzin składa mąż, syn, córka z mężem i wnuczek Dominik.
OL-432

■ kronika rodzinna

Dnia 18 grudnia mija 8. rocznica tragicznej śmierci naszego Drogiego

śp. inż. GUSTAWA MRÓZKA

z Cz. Cieszyna. O chwilę wspomnień prosi żona z rodziną.
AD-131

Dziś, 18 grudnia obchodziłby 60. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek

śp. ROMAN RECMAN

który zmarł w wypadku drogowym 9 października 2001 roku. Wszystkich, którzy Go znali, prosimy o chwilę cichych wspomnień. Z żalem w sercach wspomina najbliższa rodzina.
AD-132

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16. 12. 2001 zmarła w wieku 88 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. JANINA KUKUCZKOWA

z domu Szurman, zamieszkała w Końskiej nr 55. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 20 grudnia 2001 o godz. 12.00 z kościoła ewangelickiego w Trzyńcu na miejscowy cmentarz. Zasmucona rodzina.
AD-134

■ co, gdzie, kiedy

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na „wigilijkę" klubową we czwartek 20. 12. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

OLBRACHCICE - Klub Seniora zaprasza na spotkanie w czwartek 20. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO.

▲ Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie sprawozdawcze połączone z „wigilijką" świąteczną do Domu PZKO w piątek 28. 12. o godz. 16.00.

TRZYNIEC - Parafia Luterańskiego Kościoła Ewang. A. W. zaprasza na tradycyjny „Wieczór kolęd" w niedzielę 23. 12. o godz. 17.00 do tutejszego kościoła ewangelickiego. Wystąpią: dziecięco-młodzieżowy chórek z Bystrzycy oraz miejscowy „Lutheran Chorus" z orkiestrą pod kierownictwem Józefa Podoli.

ucie

CENA POLSKA - HAWIE-
...: Szaleństwa panny Ewy (18, ... 18.00, gr. HAP-3), **KARWINA**: ...ństwa panny Ewy (19, godz. ... gr. KAP-3).
CENA CZESKA - CZ. CIE-
... Mrówka Ferda (18, godz, 9.00).

ina

KARWINA - Centrum: Zdejmicie ... (18, 19, godz. 17.45, 20.00), ... Jesienny powrót (18, 19, godz. ... 20.00). **CZ. CIESZYN - Cen-** ... Królewskie ślubowanie (18, 19, ... 17.15), „Babí léto" (18, 19, godz. ... **TRZYNIEC - Kosmos**: Kana- ..., 19, godz. 17.30), Niedźwiedzie ... (18, 19, godz. 20.00), „Grinch - ..." (18, godz. 14.00).

Koncert

ZAMKU FRYSZTACKIM
... Český filharmonický sbor Brno" - ...ert Bożonarodzeniowy 19. 12. ... 18.00 - sala obrzędów.

Wystawy

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
...a Sala wystaw Muzeum Cie- **szyńskiego, Hlavní 3**: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, ne: 13-17.

▲ **Orłowa-Miasto, Stary Rynek 74**: Do końca stycznia 2002 wystawa „Ida Münzberg" - wybór z twórczości, obrazy. Otwarte: wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13.

▲ **Muzeum Techniki w Pietwaldzie** - Stała ekspozycja - wystawy: „Tramwaje w Karwińskiem i Ostrawskiem", „Dźwięk i czas". Otwarte: wt-pt: 9-16, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **JABŁONKÓW** - stała ekspozycja - „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy"; „Ceramika na Śląsku Cieszyńskim". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

MUZEUM HT i MIASTA TRZYŃCA - wystawa „Szopka - dzieło rąk i odbicie duszy".

▲ „Przyjaciele naszego dzieciństwa" - międzynarodowa wystawa zabawek.

PAŃSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE w Karwinie - Wystawa o historii plakatu z własnych zbiorów. Otwarte: po, śr: 8-17; wt, czw: 8-15; pt: 8-14.30.

▲ Foyer: Do 31. 1. 2002 wystawa „Ze snów i nici".

MDK - sala wystaw im. Josefa Mánesa: Do 11. 1. 2002 wystawa „Karwiński salon - III rocznik" - grafika, malarstwo, rzeźby, rysunki i ceramika. Otwarte: wt-pt: 9-12 i 13.30-16, so: 14-18, nie: 10-16.

GALERIA ZAMKOWA „Chagall" w Karwinie Do 31. 12. 2001 wystawa „Eduard Ovčáček - SUMA/2001" - przepalany kolaż. Otwarte: po-pt: 9-19, so: 9-18, nie: 9-12.

■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

Spotkanie szkół specjalnych

Dyrekcja Szkół Specjalnych ...ycu przy ulicy Jabłonkowskiej nawiązała współpracę ze Szkołą Specjalną ... Dzieci i Młodzieży Upośledzonej ...owo w Stopniu Umiarkowanym ...szym „Szkoła życia" w Rybniku.

...e wtorek 11. 12. zorganizowano ...kole Specjalnej w Trzyńcu spotkanie ...ierwszych klas szkół. Celem spotkania było zapoznanie się z funkcjonowaniem partnerskich szkół i pogłębienie ...ynarodowych kontaktów. Dyrektorzy ...kół Specjalnych z Trzyńca mgr Marta ...łboj i Rybnika mgr Lucyna Ibrom ...owały program wzajemnej współpracy w zakresie kultury i sportu. W godzinach popołudniowych przebiegło również tutejszej szkole spotkanie pedagogów polskich szkół podstawowych na Zaolziu. Dyrektor mgr Marta Łaboj, wicedyrektor mgr Anna Sikora i nauczycielka ...ej klasy specjalnej mgr Ewa Göbel ...dzieliły się swymi doświadczeniami ...uczaniu i wychowaniu dzieci z różnymi ...aburzeniami. Mgr Lucyna Ibrom ...apoznała obecnych z problematyką ...ształcenia dzieci specjalnej troski ...olsce ,oraz o plusach i minusach ...ńskiego trendu integracji.

Integracja upośledzonych dzieci w szkołach podstawowych jest bardzo wymagająca z punktu widzenia pedagogicznego i finansowego. Niestety rodzice często wstydzą się za swe niewinne dziecko, nienadążające szybkiemu tempu i wysokim wymaganiom szkoły podstawowej. W wyniku tego u dzieci mniej zdolnych uruchamiają się w tych warunkach mechanizmy obronne przejawiające się najczęściej nerwicami i zaburzeniami w zachowaniu. Dlatego bardzo ważne jest wczesne rozpoznanie zaburzeń i zastosowanie odpowiedniej terapii rewalidacyjnej. Do tego celu służą szkoły specjalne, których zadaniem jest opracowanie problemów związanych z nauczaniem i wychowaniem dzieci specjalnej troski.

Po pogadance goście zwiedzili szkołę, by bliżej zapoznać się ze środowiskiem kształcenia dzieci.

mgr MARTA ŁABOJ
mgr EWA GÖBEL

Też młodzież

Na zakończenie roku przygotowali członkowie Klubu Młodych „Fala" w sobotę 15 bm. „Spotkanie o piątej", na które zaprosili wszystkich starszych pezetkaoców MK PZKO w Oldrzychowicach. Bardzo pozytywne jest podsumowanie działalności Klubu „Fala" za ubiegły rok. Członkowie udzielali się obecnie przy odremontowaniu Domu PZKO, pomagali skutecznie przy organizowaniu imprez Koła. Prawieże wszyscy klubowicze są równocześnie członkami Zespołu Tanecznego „Oldrzychowice" z nie mniej bogatym tegorocznym dorobkiem.

Na przedświątecznym spotkaniu przedstawili bajkę o Kopciuszku, były parodie na znanych śpiewaków, wszyscy razem śpiewali nasze kolędy. Był przygotowany bogaty bufet, a klubowicze przemienili się w eleganckich kelnerów. Pezetkaowcy odchodzili zadowoleni z pięknie przygotowanej imprezy, życząc młodzieży w nowym roku zachowania dotychczasowej aktywności.

WILHELM ZMELTY, Oldrzychowice

GŁOS LUDU ✦ W Vydavatelství OLZA - Wydawnictwie OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", P.O. BOX 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrawa ✦ Redaktor naczelny: Henryk Bittmar ✦ Zastępca: Bogusław Krzyżanek ✦ Telefony centrala 6607111, sekretariat 6607252 (i fax), dział sportowy 6607258, redaktorzy 6607242, 6607249, 6607256, e-mail: glosludu@ostrava.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komeńskiego 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613 ✦ Adres wydawnictwa: Vydavatelství OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o., Hlavní třída 3/140, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 48396761, e-mail: olza@seznet.cz ✦ Ogłoszenia przyjmowane są w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie; w Biurze Ogłoszeń Wydawnictwa OLZA; przy ulicy Čapka 7 w Cz. Cieszynie w dni powszednie od godz. 8.30-15.30; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 18 GRUDNIA

■ TC 1:

5.00 Kiedy powie się profesja
5.25 Fakty
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Tajemnicze przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomostki ze świata
9.15 Pipidówka (s.)
10.00 Było nas pięciu (s.)
11.05 Bezdroża medycyny (s.)
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.10 Szczęście domowe
13.40 Piękne zguby
14.15 Zjawiska nadprzyrodzone w świecie nauki (s. dok.)
15.10 Doktor Quinn IV (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.50 Wspaniałe lata (s.)
16.45 Plecak
17.05 Pod korcem
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Simpsonowie XI (s. anim.)
18.35 Przyjaciele VII (s.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia
19.35 Teraz i tutaj, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Sześć w nadziei (s.)
20.55 Bananowe rybki (talk show)
21.30 Reportaże TV Ostrawa
22.00 Fatalne chwile „Vysoké Tatry 1979"
22.15 Spostrzeżenia skądinąd
22.20 Wydarzenia plus
22.35 Bramki, punkty, sekundy
22.40 Broń (s.)
23.30 Spotkania folkowe
0.10 Wydarzenia w świecie
0.20 Wydarzyło się...
0.35 Kavky (dok.)
0.50 Historia transplantacji serca
1.45 Jiří Hubáč: „Litost" (teatr)
2.50 Trochę szafrany z archiwum TV.

■ TC 2:

5.00 Dziesięć wieków architektury
5.15 Sport w świecie
6.00 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
6.20 Wiadomości TVS
6.40 Wydarzenia w świecie
6.50 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.50 Gama page (gry komputerowe)
12.00 Samolot (mag.)
12.55 RC - Szwecja (hokej na lodzie)
15.20 Magazyn chrześcijański
15.55 Popularyzacja nauki
16.30 Gdzie leżą granice genetyki? (dok.)
17.25 Samolot (mag.)
18.10 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
18.30 Godziny nadliczbowe
18.50 Dziesięć wieków architektury
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Świat motoryzacji
20.00 Zjawiska nadprzyrodzone w świetle nauki (s.)
20.50 Tybet
21.00 „21" (aktualności)
21.30 Minuty XX wieku
21.35 Vinceró - gra o wysokie „C"
22.15 Pada śnieg
23.05 Miłość na wertykale (film kub.)
0.40 Między nurtami
1.30 Marzenia Eugena Brikciusa
1.35 Fakty
2.10 Godziny nadliczbowe
2.30 „21" (aktualności)
3.00 Newshour with Jim Lehrer
3.55 Tygodnik kulturalny.

■ NOVA:

5.55 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Ziemskie raje (dok.), **9.30** Do kogo należy Tobias? (film niem.), **11.10** Alfred Hitchcock przedstawia (s.), **11.35** Bożek miłości (s.), **12.30** To morderstwo, napisała X (s.), **13.20** Tajemnicza kobieta (s.), **14.10** Dziki miesiąc (s.), **15.05** Zbuntowany anioł (s.), **15.50** „A" (talk show), **16.35** Wypożyczone życia (s.), **17.15** Właśnie teraz z regionu, **17.30** Karuzela (teleturniej), **17.55** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.25** Prognoza pogody, **18.30** Kobra 11 V (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.50** Gliniarz i prokurator III (s.), **21.45** Na własne oczy, **22.30** Wewnętrzny nieprzyjaciel (film USA), **0.19** Pogodynka, **0.20** Trzeci patrol (s.), **1.05** Seksowne dziewczyny dla magazynu Playboy (s.), **1.45** Na własne oczy, **2.20** Rady pana Loskutaka (porad.), **2.55** Tele Tele, **3.25** Blagierzy, **4.10** „A" (talk show).

■ PRIMA:

8.00 Ryba pustyni (dok.), **8.30** Słoneczny patrol X (s.), **9.20** Wspaniali i bogaci (s.), **10.05** Cześć, wujku lekarzu! V (s.), **11.05** Prima jazda - godzina gwiazd, **12.10** „Żena na rozcestí" (film czes.), **13.50** Simon i Simon (s.), **14.45** Knight Rider (s.), **15.40** Hunter VI (s.), **16.35** Manuela (s.), **17.30** Prima jazda, **17.50** Minuty regionu, **18.00** Sauna, **18.50** Prima TV, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli... (teleturniej), **19.45** Bugs Bunny i przyjaciele (s. anim.), **19.55** Spece od morderstw (s.), **20.55** „Na dvoře je kůň, šéfe!" (kom. czes.), **22.15** Do tematu!, **22.25** Sprawa dla Sam I (s.), **23.15** A. S. (s.), **0.05** Receptariusz wspaniałych pomysłów (porad.), **0.50** Sauna (talk show).

ŚRODA 19 GRUDNIA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.25 Minuty XX wieku
8.30 Poranek
8.45 Klocki
9.00 Wiadomości
9.10 Walizka (teleturniej)
9.55 „Dva tydny šlésti" (kom. czes.)
11.35 Reportaże TV Ostrawa
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia
13.15 Pod korcem
13.30 Zjawiska nadprzyrodzone w świetle nauki (s. dok.)
14.25 Wydarzyło się...
14.40 Simpsonowie XI (s. anim.)
15.05 Sześć w nadziei (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Tajemnicze przedszkole
16.35 Meduza
17.05 Animals
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Czarodziejska rybia ość (film czes.)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia
19.35 Tutaj i teraz, pogoda
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Bolkowiny
20.50 Przedwczesne zgony (s. dok.)
21.50 Na tropie
22.15 Wydarzenia plus
22.30 Bramki, punkty, sekundy
22.35 N apływalni z Lubomírem Dorůžką
23.05 Salon
23.35 Miles Davis & Group
0.50 Czarne anioły
1.45 Reportaże TV Ostrawa
2.05 Przygody nauki i techniki
2.30 Spotkania folkowe
3.10 Świat motoryzacji
4.00 Kinobox.

■ TC 2:

5.00 Kryptonim „Chameleon", czyli Lustracja i justycja (dok.)
6.00 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
6.20 Wiadomości TVS
6.40 Wydarzenia w świecie
6.50 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 „21" (aktualności)
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
12.00 Euronews
13.00 Samolot (mag.)
13.50 Wspaniałe lata (s.)
14.20 Plecak
14.35 Bulungan: Wiadomość wstępna o końcu świata
15.35 Trzymaj się!
15.55 Księżniczka z Gibraltaru (dok.)
16.25 Ile kosztuje choroba Parkinsona (dok.)
16.55 Kwartet (mag.)
17.25 Samolot (mag.)
18.10 Czarna, biała (dziennik publicyst.)
18.30 Godziny nadliczbowe
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 BK Gambrinus Brno - Telekomas Vilnius (koszykówka)
21.00 „21" (aktualności)
21.30 Diagnoza
21.50 Małpa (mag. internet.)
22.30 Paszkwil (mag. muz.)
23.30 Wielki wóz
24.00 Księżniczka z Gibraltaru (dok.)
0.30 Matyldy, jak je nie znacie (dok.)
1.05 Vinceró - gra o wysokie "C„
1.40 W cztery oczy
2.30 „21" (aktualności)
3.00 Newshour with Jim Lehrer.

■ NOVA:

4.54 Karuzela (teleturniej), **5.15** Zaryzykuj! (teleturniej), **5.55** Śniadanie z TV Nova, **8.30** Ziemskie raje (s. dok.), **9.30** Wieczna piosenka (film niem- austr.), **11.15** Alfred Hitchcock przedstawia (s.), **11.40** Bożek miłości (s.), **12.30** To morderstwo, napisała X (s.), **13.25** Tajemnicza kobieta (s.), **14.15** Dziki miesiąc (s.), **15.00** Zbuntowany anioł (s.), **15.50** „A" (talk show), **16.30** Wypożyczone życia (s.), **17.15** Właśnie teraz z regionu, **17.30** Karuzela (teleturniej), **17.55** Zaryzykuj! (teleturniej), **18.25** Prognoza pogody, **18.30** Kobra 11 V (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Jack Frost (film USA), **21.55** Prask!, **22.30** Obywatelskie judo, **22.55** Max Q (film USA), **0.30** Pogodynka, **0.35** Trzeci patrol (s.), **1.20** Seksowne dziewczyny dla magazynu Playboy (s.), **1.55** Obywatelskie judo, **2.20** Prask!, **2.50** Wabank, **3.40** Kolacja, **4.10** „A" (talk show).

■ PRIMA:

8.00 Tajemnica latających gąsienic (dok.), **8.30** Słoneczny patrol X (s.), **9.20** Wspaniali i bogaci (s.), **10.05** Cześć, wujku lekarzu! VI (s., I/13), **11.00** Prima jazda - godzina gwiazd, **12.20** Okup za łobuza (kom. USA), **13.50** Simon i Simon (s.), **14.45** Knight Rider (s.), **15.40** Hunter VI (s.), **16.35** Manuela (s.), **17.30** Prima jazda, **17.50** Minuty regionu, **18.00** Sauna (talk show), **18.50** Prima TV, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli... (teleturniej), **19.45** Bugs Bunny i przyjaciele (s. anim.), **19.55** Komisarz Rex III (s.), **20.55** Wierzcie - nie wierzcie II (s.), **21.55** Miejsce zbrodni: Monachium (s.), **23.40** Do tematu!, **23.45** W imieniu prawa (s.), **0.35** Świat 2001, **1.05** Sauna (talk show).

W MOSKWIE, PO WYGRANEJ 1. POŁOWIE, GÓRNICY POFOLGOWALI

Ostatni mecz Ligi Mistrzów formalności

Piłkarze ręczni HC Banik Kawina mieli w ubiegłym tygodniu zróżnicowany program zajęć. Czwórka graczy uczestniczyła w środę w spotkaniu „Wschód - Zachód" w Powaskiej Bystrzycy. Kilku z nich pojechało w czwartek do Zlina na „Zachód" w Powaskiej Bystrzycy. Kilku z nich pojechało w czwartek do Zlina na ceremonię ogłoszenia najlepszych szczypiornistów RC w 2001 roku, zaś już w piątek rano 16-osobowa ekipa HCB odlatywała „via Praga" do mroźnej Moskwy na ostatni mecz grupowy 1/8 rozgrywek Ligi Mistrzów, w którym chodziło już tylko o prestiż. Spotkanie było „do wygrania", ale skończyło się na minimalnej porażce Banika.

■ CSKA MOSKWA - HCB KARWINA 32:31 (14:18). W samolocie, udającym się do stolicy Rosji, brakowało długofalowo kontuzjowanych Juřička, Brůny i weterana Vaška (angina), którego miejsce zajął młody M. Toms. Gracze Banika wiedzieli, że w hali CSKA czeka ich trudne zadanie. U siebie wygrali oni wprawdzie z wojskowymi 33:25, ale siłowy styl gry ich rywala bynajmniej im nie odpowiadał. Ponadto podopieczni trenera Władimira Maksimowa mieli większą motywację, pragnąc przynajmniej w ostatnim meczu „urwać" jakiś punkt. Karwiniacy zaś byli sobie świadomi, że po porażce w Leonie (25:31) nie mają już żadnej szansy awansu do ćwierćfinałowych rozgrywek LM i bez względu na wynik ostatniego starcia zajmą w „grupie śmierci" 3. miejsce. **W pierwszej połowie** zagrali oni jednak z dużą werwą, byli stroną wyraźnie przeważającą i dzięki celnym trafieniom Aleksandra Radczenki, pragnącego się zaprezentować swym rodakom z jak najlepszej strony oraz rekonwalescenta Kamila Heinza, jak i dzięki wybornej postawie bramkarza Martina Galii (45 procent udanych interwencji) schodzili oni na przerwę z obiecującą czterobramkową przewagą.

Po zmianie stron jednakże jak gdyby inna drużyna Banika weszła na boisko, stopniowo tracąc animusz i grunt pod nogami. Snajperzy nie byli już tak skuteczni (trener Ivan Hargaš wciąż nie posiada w swej kadrze pełnowartościowych dublerów), zaś bramkarz Galia całkowicie stracił koncentrację (spośród 21 strzałów obroniił już zaledwie trzy!). Walka była wprawdzie dramatyczna aż do końcowych sekund, niemniej więcej szczęścia i „amunicji" zachowali młodzi, rośli i bojowi **moskwiczanie, wygrywając tę część spotkania różnicą 5 bramek - 18:13,** zaś cały mecz - minimalną różnicą jednego gola. Tak więc karwiniacy, podobnie jak w niektórych poprzednich meczach (np. u siebie z Laško Celje, z którym przegrali w identycznym stosunku 31:32), znów pofolgowali, zdenkoncentrowali się i nie wytrzymali w końcówce z siłami. A szkoda, bo 5 lub nawet 6 punktów w tabeli poprawiłoby ich koeficjent spotkań międzynarodowych... Niemniej, 4 zdobyte punkty i 3. miejsce oznaczają krok naprzód w porównaniu z poprzednią edycją Ligi Mistrzów, kiedy to w teoretycznie słabszej grupie zajęli oni ostatnie 4. miejsce z trzecią punktacją.

BRAMKI dla HCB: Radczenko (Ukr.) - Heinz po 7, Laclavík 6, Drobek 4, Fuchs, Konečný 3/3 i Titkow 1. Dla CSKA najlepsi: Czerniawski - 6, Iwanow i Gruszenko - po 5, Pogorow - 4. Rzuty karne z 7 m: 6/4 - 4/1 (w tym go nie wykorzystał Konečný). Wykluczenia - 2. Widzów tysiąc. Sędziowali Helm i Weiss (Hol.).

Leon - Celje 31:30 (15:17). **Kończą bela grupy „C" Ligi Mistrzów:**

1. Piv. Laško Celje	6	10	176
2. Ademar Leon	6	8	179
3. HCB Karwina	6	4	176
4. CSKA Moskwa	6	2	155

Do ćwierćfinałów LM awansują Słowenia i Hiszpanie. Karwińskiej „siódemce" pozostaje liczyć na ponowne zdobycie tytułu mistrza i powiedzonko - „Do trzech razy sztuka".

■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI

❒ **PŁYWACKIE ME w Antwerpii.** Wyniki Polaków: **50 m. st. mot. kobiet** - 6. Otylia Jędrzejczak; **100 m. st. grzb. obiet** - 7. Aleksandra Miciul; wygrała I. Hlavačkova (RC) w rek. Europy 57,75; **50 m. st. grzb. mężczyzn** - 8. Przemysław Wilant; **200 m. st. grzb. kobiet** - 5. A. Miciul; **100 m. st. klas.** - 8. Agnieszka Braszkiewicz; **100 m. st. mot.** - 5. O. Jędrzejczak 59,31; wygrała M. Moravcowa (RS) 57,20; **4x50 st. zm. kobiet** - 7. Polska (Miciul, Braszkiewicz, Jędrzejczak, Korc) 1,52,97 - rekord Polski. **W klasyfikacji medalowej** Polska zajęła 12. miejsce (złoto O. Jędrzejczak). Triumfowali Niemcy (8 złotych, 9 srebrnych i 5 brązowych medali), ...8. RC (2, 1, 2).

❒ **PŚ W SKOKACH NARCIARSKICH - Engelberg.** Adam Małysz nadal prowadzi z dużą przewagą nad rywalami w klasyfikacji generalnej PŚ, chociaż w sobotnim konkursie „tylko" 4. miejsce. Polak oddał w 2. serii skok, ale niezbyt dobrze wyszło mu lądowanie w konsekwencji uzyskał od sędziów dorzuconą notę i nie zdołał rozdzielić rywali. **W sumie zwyciężył** wyśmienicie **Hautamaeki** (Fin.) 278,8 (132 i 132,5 m), 2. **Małysz 278,7 (133,5 i 135,5),** ...14. J. Junda (RC) - Kruczek, 41. Pochwała, 44. Tajner. **Niedziela** - Małysz 281,7 pkt. (132 i 134,5), 2. Ahonen (Szwaj.) 275,7 (133,5 i 130,5), 3. Koch (Austr.) 267,9 (134 i 126,5), ...23. Doležal (RC), 30. Fijavz, 39. Pochwała, 43. Kruczek. **Klasyfikacja generalna po 7 konkursach:** 1. Małysz 610 pkt., 2. Hannawald 309, 3. Hocke 295, 4. Schmitt 290 (wszyscy Niemcy) 256 pkt.

❒ **DARIUSZ MICHALCZEWSKI** - letni polski bokser (z niemieckim paszportem) pokonał w Berlinie przez nokaut techniczny w 11. rundzie Jamajczyka z pochodzenia Richarda Halla (USA) w walce w obronie tytułu mistrza świata WBO wagi półciężkiej. Tym samym 20. wygrana walka w obronie złotego pasa.

❒ **PŚ SANECZKARZY w Vydnej (Włochy).** Andrzej Leszczak oraz Damian Janda - niczek są liderami PŚ po inauguracyjnych zawodach na torach naturalnych - w piątek Polacy zwyciężyli, a w niedzielę zajęli 2. miejsce.

❒ **PIŁKA RĘCZNA. Orlen Płock - Flensburg Handewitt 25:23** w rewanżu 4. rundy PZP, do ćwierćfinałów awansowali Niemcy (1. mecz 33:27). **Challenge Cup: Śląsk Wrocław - Constanta (Rum.) 24:16,** awans wywalczyli wian do ćwierćfinału.

❒ **HOKEJ NA LODZIE. Włochy - Słowacja 1:4 (0:0, 0:2, 1:2).** W. 2 mecu towarzyskim udany rewanż biało-czerwonych za czwartkową porażkę 2:3. Bramki dla Polski: Parzyszek 2, Laszkiewicz i Gil.

❒ **ANKIETA Europejskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Sportowych (UEPS)** najlepszych sportowców Europy w 2001 roku: Michael Schumacher (Niemcy - automobilizm) 53 p., **2. Adam Małysz** (Polska - skoki narciarskie) 29 p., 3. Hermann Maier (Austria - narciarstwo alp.) 20 p., 4. K. Kenderis (Ukr. - lekkoatletyka) 6 p., 5. **Jan Železný** (RC - la) 13 pkt. itd.

● **ŚLIZGAWKA. CZ. CIESZYN:** wtorek i środa godz. 15.00-16.40. **ORŁÓWEK:** wtorek 16.00-17.30. **TRZYNIEC:** środa 17.00-18.30. **BOGUMIN:** środa godz. 15.30-17.30.

Przedownik ponad siły

❖ **W EKSTRALIDZE SZACHOWEJ** rozegrano podczas ub. weekendu ostatnie tegoroczne spotkania. Nie powiodło się u siebie beniaminkowi rozgrywek - zespołowi **Jäkla Karwina, który przegrał ze Zlinem 2:6 i Hagemannem Opawa 2,5:5,5.**

Że zmiennym szczęściem walczyła natomiast drużyna **HT Trzyniec,** która też wprawdzie przegrała z przodownikiem tabeli - **Opawą 2:6** (zremisowali: Dydyszko, Timoszczenko, Nedělař i Lerch; goście wzięli rewanż za porażkę w poprzednim sezonie), ale **pokonała Zlin 4,5:3,5** (partie dla HT wygrali: Čičák, Langner i Lerch, zemisowali Dydyszko, Timoszczenko i Nedělař). **(m-f)**

Pozostałe wyniki: Wyszehrad - Bohemians Pr. 4,5:3,5 i Pilzno 4:4; **Mahrla Praga** - Pilzno 4,5:3,5 i Bohemians 5,5:2,5; **Slatinice** - Holdia DP Praga 4:4 i DA Praga 4:4, **Pardubice** - DA Praga 4,5:3,5 i DP Praga 4:4. **Po 5. rundach:** 1. Hagemann Opawa komplet 10 pkt./27,0, 2. Wyszehrad 9/22,5, 3. Mahrla Pr. (6) 7/22,5, **4. Trzyniec** 7 p./20,5, 5. Pilzno 5/22, **6. Jäkl Karwina** (3) 5 p./19,5, 7. Zlin (8) 4/20, 8. Slatinice (9) 4/17,5, 9.-10. DP Praga (10) i DA Praga (7) po 3/18,5, 11. Pardubice 3/18,0 i 12. Bohemians 0 pkt./13,5. **Nast. mecze** rozegrają nasze drużyny 12. i 13. 1. 2002'r. w Pradze z zespołami DA i DP.

O piąte miejsce

✪ **MISTRZOSTWA MORAW i ŚLĄSKA** w hokeju na lodzie: **KS Karwina - Beneszów Górny 5:2 (0:1, 2:1, 3:0).** Bardzo ważny mecz drużyny KSK, walczącej o 5. miejsce w tabeli, gwarantujące udział w decydujących rozgrywkach finałowych. W I tercji gospodarze nie wykorzystali swych szans, w drugiej mieli już więcej z gry, zaś o swym zwycięstwie w walce o przyswłowowe 4 punkty zadecydowali w ostatnich 20 minutach, biorąc rewanż z nawiązką za porażkę 1:2 w poprzednim wzajemnym spotkaniu. **Bramki dla zwycięzców:** Płoszek i Juroszek po 2 oraz Rosůlek 1. Jedyną asystę znotował Bojadziew (przy bramce Płoszka na 3:2). Kary: 10 - 12. Sędziował Mrkva. Widzów 70. **Środek tabeli po 10. kolejce: 5. Karwina** 10 pkt. (bramki 34:34), 6. Beneszów G. 7 pkt. (44:63). **Nast. mecze: jutro** o godz. 20 w O.-Porubie: **ČSAD Ostrawa - Karwina** (poprzednio 2:6) i **w piątek** o godz. 18: **Karwina - Frensztat (7:4).** (b)

▲ **SPORTKA:** 10, 12, 15, 28, 46, 49, (9). **Nagrody:** III - 23 699 Kč (48), IV - 454 Kč, V - 77 Kč. **II LOSOWANIE:** 6, 16, 27, 28, 30, 36, (19). **Nagrody:** II - 315 996 Kč (2), III - 18 648 Kč (61), IV - 391 Kč, V - 72 Kč. **SAZKA:** 0, 0, 0, 0, 0, 1, 1, 1, 1, 0, 0, 2, 1. **Nagrody:** III - 9291 Kč (7). **SZANSA:** 257 361. **Nagrody:** I - 1 963 830 Kč (1), III - 5000 Kč (19), IV - 500 Kč, V - 50 Kč, VI - 20 Kč. **5 z 40:** 2, 17, 24, 25, 28. **Nagrody:** II - 5046 Kč (44), III - 100 Kč (2522). *(Bez gw.)*

REMIS STALOWNIKÓW W PRADZE ● „UCIECZKA" CAGAŠA PO 25 MINUTACH

Przerwa do 28 grudnia

Dwutygodniowe wakacje rozpoczęły się w Ekstralidze Hokeja na Lodzie. Reprezentacja RC bierze od dziś udział w turnieju Baltika Cup w Moskwie. W piątek rozegrano jeszcze 33. kolejkę. Obie nasze drużyny grały tym razem na wyjeździe - punkt wywalczyli jednak tylko stalownicy w meczu ze Slavią w Pradze.

SLAVIA - TRZYNIEC 1:1 (0:1, 0:0, 1:0 - 0:0) Goście z bohaterem ostatnich dni Vojtkiem w bramce nastawili się na defensywę i szybkie kontrataki. Slavia była przez większą część spotkania w posiadaniu krążka, ale koncentracja trzynieckich obrońców sprawiała gospodarzom wiele kłopotów. Stalownicy z pierwszej poważnej i składnej akcji zdobyli prowadzenie - w 17. min. Málka zaskoczył **Hašek** (as. Zadina, Procházka). Ofensywa gospodarzy z upływem czasu słabła, nerwowo grająca Slavia miała trudności z naciskaniem nawet w okresie własnej przewagi. Wyrównanie padło dopiero w ostatniej odsłonie - tym razem po udanej przewadze gospodarzy szczęśliwie trafił w 42. min. Antoš (krążek pechowo odbił się od pleców Vojtka). W dogrywce, podobnie jak w całym meczu, lepsze wrażenie sprawiali znów atutowiejsi prażanie. Największą szansę zaprzepaścił Sup, trafiając w słupek trzynieckiej świątyni. Kary 4:9, wykorzystane 1:0. Sędziował Haškovec, widzów 2326.

PARDUBICE - HAWIERZÓW 6:4 (2:1, 3:2, 1:1). Gospodarze dobrze przygotowali się do tego meczu. Lanie z poprzedniej kolejki (1:8 ze Znojmem) było tylko wypadkiem przy pracy. „Pantery" wprawdzie od pierwszej minuty prowadziły - bramkę zdobył po błędzie obrony **Korhoň**, ale potem na lodzie rządziły już wyłącznie Pardubice. Inna sprawa, że w dużej mierze za sprawą złej organizacji gry hawierzowskich graczy, pozwalających gospodarzom na beztroskie wojaże pod bramką Cagaša. Hawierzowski golkiper wytrzymał „przy zdrowych zmysłach" tylko do 25. min. - przy stanie 4:1 zmienił go Hamrla. Pokazówka pardubickich hokeistów była jednak aż nazbyt beztroska. Na 5:1 trafił wprawdzie w 29. min. Koukal, ale gracze Femaksu zdramatyzowali jeszcze mecz. W II tercji doprowadzili oni do stanu 5:3 (36. **Hruška**, 39. **Bacul**). W ostatniej odsłonie zabrakło im jednak sił na finisz, zwłaszcza kiedy w 42. min. pardubicki Horák podwyższył na 6:3. Wynik dnia ustalił w 60. min. hawierzowski **Pavlas** (as. Vala). Kary 5:5, wykorzystane 2:1. Sędzia Souček, widzów 6273.

Litwinów - Sparta 3:5, Cz. Budziejowice - Zlin 2:3, K. Wary - Witkowice 3:5 itd. **Następna kolejka dopiero 28 grudnia**, m.in. Hawierzów - Wsecin (poprzednio 2:3 i 1:3) oraz Trzyniec - Cz. Budziejowice (4:5 w dogr. i 3:5). **Tabela Ekstraligi po 33. kolejce:**

1. Sparta Praga	34	71	131:84
2. Continental Zlin	33	68	130:95
3. IPB Pardubice	34	68	104:81
4. Stalownicy Trzyniec	**33**	**60**	**105:96**
5. Ceramika Pilzno	33	52	93:90
6. HC Witkowice	33	50	96:85
7. Slavia Praga	33	50	86:[illegible]
8. HC Znojemskie Orły	33	46	79:[illegible]
9. HC Wsecin	33	44	90:[illegible]
10. HC Cz. Budziejowice	33	40	85:[illegible]
11. Chemopetrol Litwinów	33	37	70:[illegible]
12. Femax Hawierzów	**33**	**35**	**90:[illegible]**
13. Becherówka K. Wary	33	34	61:[illegible]
14. Vagnerplast Kladno	33	23	67:[illegible]

(Opr.)

PO ZACIĘTEJ WALCE

II LIGA: ORŁOWA - OLOMUNIEC (3:1, 2:1, 0:1). W poprzednich wspaniałych spotkaniach orłowianie zwyciężyli kolejno 6:4 i 7:4. Tym razem mecz był o wiele bardziej zacięty i wyrównany. Oba zespoły grały z dużym zaangażowaniem. Dobrą klasę prezentowali bramkarze - orłowski Jurečka i Piklar (10. **Gřegoř**, 12. **Jaško** w przewadze, 15. **Pinkas**), ale, na 3:1 obniżył po samodzielnej akcji Kolarczyk. Również początek drugiej odsłony należał do gospodarzy. Po Perutkowi HCO. W 24. min. **Řeřucha** (as. Perutka) podwyższył na 4:1. Goście zaprezentowali się nie z szybkiej kontry - w 31. Jaroš. Jeszcze w tej samej tercji orłowianie pomylili się raz. Řeřucha strzelił przewagę 5:3 i w 36. min. **Řeřucha** swoją drugą bramkę w meczu - 5:2. Wynik ustalił w 46. min. Bizoň. Kary 1:5, wykorzystane 1:0. Sędziował Janda, widzów 2000.

Jiczyn - Kromierzyż 3:4 w dogr. Ostrawa - Szternberk 4:4, F-M - Brzeclew 2:3 itd. **Kromierzyż po 29. kol.:** 1. Orłowa 65, 2. N. Jiczyn 58, 3. Szternberk 57, 4. Kromierzyż 47. **Jutro o godz. 18.00: Kromierzyż - Orłowa** (poprzednio 3:2 i 3:2 w dogr.).